

MIKOŁAJ RATAJCZAK

Genealogia biopolityki: biologia państwa

Celem artykułu jest analiza popularnego w latach dwudziestych w Niemczech dyskursu pseudonaukowego poświęconego idei państwa jako żywego organizmu, określanego także jako „biologia państwa”. Celem tych analiz jest przeprowadzenie genealogii pojęcia „biopolityki”, które po raz pierwszy zostało użyte przez szwedzkiego teoretyka biologii państwa, Rudolfa Kjelléna, oraz ukazanie wpływu idei biologii państwa na wykształcenie się biopolityki narodowosocjalistycznej. Artykuł rekonstruuje najważniejsze tezy Michela Foucaulta dotyczące rozwoju nowożytnej biopolityki, a następnie pokazuje, w jaki sposób idea biologii państwa stanowiła skrajne rozwinięcie naturalistycznych tendencji diagnozowanych przez Foucaulta w nowożytnych teoriach (bio)polityki.

Słowa kluczowe: biopolityka, państwo, organizm, nazizm, Foucault, von Uexküll.

Aktualność i genealogia perspektywy biopolitycznej

Celem tego tekstu jest prześledzenie genealogii pojęcia „biopolityka”, użytego po raz pierwszy w pracach rozwijających ideę „biologii państwa”, które stanowiła istotny i niezwykle popularny „gatunek” literatury naukowej niemieckiego obszaru językowego w latach dwudziestych, a także trzydziestych dwudziestego wieku, oraz zarysowanie związku wypracowanych w tych pracach koncepcji z rasistowskim pojmowaniem biopolityki przez twórców i ideologów reżimu narodowosocjalistycznego. Zaproponowana tutaj rekonstrukcja dyskursu nie sytuuje się jednak poza jakimikolwiek teoriami biopolitycznymi, lecz stanowi raczej komentarz do badań historycznych Michela Foucaulta¹ prowadzonych podczas jego pracy w Collège de France. Celem nie jest dyskredytacja jego genealogii nowoczesnej biopolityki poprzez nakreślenie innej linii genealogicznej, lecz przeciwnie – potwierdzenie jego ustaleń przez zderzenie ich z inną, niepodejmowaną przez niego tematyką. Co więcej, rekonstrukcja nieanalizowanej przez Foucaulta historii samego pojęcia „biopolityki”² umożliwi mi również wystosowanie filozoficznego komentarza wobec jego tez dotyczących relacji między *naturalizacją* i *denaturalizacją* pojęcia życia w teoriach biopolitycznych. Ujmując jednak kwestię szerzej, analiza dyskursu poświęconego „biologii państwa” czy też koncepcji „państwa-organizmu” lub „państwa jako formy życia” jest interesująca z dzisiejszej perspektywy z przynajmniej trzech powodów:

1. To właśnie w napisanej po niemiecku rozprawie *Zarys systemu polityki* szwedzkiego teoretyka Rudolfa Kjelléna pojawia się po raz pierwszy termin „biopolityka”. Kjellén był przy tym jednym z głównych propagatorów dyskursu o państwie jako organizmie, a jego rozprawa pisana była bezpośrednio w związku z debatami poświęconymi temu zagadnieniu. W ten sposób ukazane zostaną korzenie popularnego dziś terminu „biopolityka”, stosowanego do analizowania nowych relacji władzy związanych m.in. z rozwojem biotechnologii, transformacją nowoczesnych

1 Z uwagi na ograniczoną ilość miejsca w artykule tym nie podejmuję się gruntownej rekonstrukcji genealogii nowoczesnego rozumu rządzącego, przeprowadzonej przez Michela Foucaulta w jego wykładach w Collège de France w latach 1976–1979. Ograniczę się do najważniejszych tez dotyczących genealogii nowoczesnej biopolityki. Czytelników, którzy nie są zaznajomieni z używaną w tym tekście pojęciowością Foucaulta (np. „rozumem rządzącym”, „racją stanu”), zmuszony jestem odesłać do polskich wydań przytaczanych w przypisach tomów jego wykładów.

2 Ogólną historię stosowania terminu biopolityka przed Foucaultem można znaleźć w: T. Lemke, *Analityka biopolityki: Rozważania o przeszłości i teraźniejszości sporęgo pojęcia*, tłum. P. Szostak, „Praktyka Teoretyczna” 2011, nr 2, s. 11–25.

instytucji politycznych lub też osiągania przez kapitalizm nowego etapu rozwoju (a więc zasadniczo problematyki dalszego rozwoju nowoczesności, bądź też *refleksyjnej nowoczesności*). Tymczasem początkowo korzenie te związane były z dyskursem zasadniczo *antynowoczesnym*, starającym się zanegować przejawy modernizacji społeczeństwa, zwłaszcza te związane z rozwojem gospodarki kapitalistycznej.

2. Rozwijana w ramach debat o biologii państwa idea państwa–organizmu pod wieloma względami stanowi rozwinięcie i przekształcenie charakterystycznych elementów sztuki rządzenia, której operacje nakierowane były na życie „populacji”, sztuki rządzenia analizowanej przez Foucaulta właśnie jako postać „biopolityki” na skalę państwową. Należy przy tym pamiętać, że badanie rozwoju sztuki rządzenia nakierowanej na populację było dla Foucaulta równoznaczne z badaniem genealogii samego państwa. Uznając państwo za pewne abstrakcyjne urządzenie będące efektem połączenia różnych metod rządzenia³, w swojej genealogii nowoczesnej biopolityki i „ekonomizacji” państwowej racji stanu Foucault doszedł do momentu wyłonienia się modelu państwa, o którego sile miała decydować określona jakość, gęstość i masa populacji⁴. Przy czym w swoich dalszych analizach relacji między biopolityką i ekonomią w wykładach z lat 1978–1979 Foucault nie analizował już dalszej ewolucji formy państwa. Jego badania stanowią niemniej główny punkt odniesienia dla każdej koncepcji państwa, która miałaby się mieścić w horyzoncie materializmu historycznego⁵, czyli nie rozwijałaby abstrakcyjnego pojęcia państwa, lecz przeprowadzałaby genealogie konkretnych praktyk rządzenia, tworzących warunki możliwości powstania instytucji władzy państwowej. Wychodząc od tych ustaleń, można potraktować dyskurs

3 M. Foucault, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja: Wykłady z Collège de France 1977–1978*, tłum. M. Herer, Warszawa 2010, s. 128.

4 Tamże, s. 129.

5 Analizy Foucaulta są o tyle oryginalne, że sytuują się pomiędzy klasycznym marksistowskim ujęciem państwa jako instancji władzy zinstrumentalizowanej do służenia interesom klasy panującej oraz wszelkim teoriom państwa, które wywodzą się z pytania o prawną legitymizację władzy. Foucault swoimi jak najbardziej historycznymi analizami obejmuje także podejmowany przez Agambena problem władzy suwerennej jako opartej na wyjątku (zob. tamże, s. 340–341), tym samym unikając słusznego zarzutu włoskiego teoretyka władzy, że anarchistyczne i marksistowskie krytyki władzy pomijały specyfikę państwa i jego suwerennej władzy, zob. G. Agamben, *Homo sacer: Suwerenna władza i nagie życie*, tłum. M. Salwa, Warszawa 2008, s. 24. Mówiąc krótko, Foucault starał się wypracować w pełni historyczną teorię państwa (czyli rezygnując z szukania pozahistorycznego odniesienia pojęcia „państwo”), która jednak zachowywałaby specyfikę pewnej instancji władzy, określanej w różnych epokach wciąż jako „państwo”.

biologii państwa jako rozwinięcie pewnych motywów obecnych w genealogii nowoczesnej idei państwa. W tym sensie idea państwa-organizmu i rozwijana w oparciu o nią koncepcja biopolityki stanowiłyby potwierdzenie tezy, że w nowoczesności obecna była silnie *antynowoczesna tendencja biopolityczna*, której to tendencji najskrajniejszym rozwinięciem była z pewnością nazistowska tanatopolityka⁶. Genealogia pojęcia biopolityki ukaże w świetle tych ustaleń biopolityczną genealogią nowoczesnej koncepcji państwa.

3. Antynowoczesny charakter biopolityki państwa-organizmu stanowił reakcję na rozwijającą się socjologię, która siłą rzeczy prowadziła do odczarowania i denaturalizacji sposobu, w jaki zaczęto rozumieć koegzystencję ludzi. By ukazać ten reakcyjny charakter analizowanego dyskursu, konieczne będzie przyjrzenie się genealogii dyskursu biologii państwa pod kątem świadomie zakładanych przez niego celów. Otóż głównym celem tego dyskursu – co pokaże zwłaszcza analiza książki Oscara Hertwiga – było przeciwstawienie się teoriom „rozkładającym”, analizującym nowoczesne społeczeństwo, przede wszystkim zaś marksizmowi. Koncepcja biologii państwa narodziła się trochę później niż najważniejsze koncepcje socjologiczne dwudziestego wieku, czyli teoria Durkheima oraz Webera, niemniej tak samo jak one stanowiła reakcję przeciwko marksistowskiej, dialektycznej metodzie analizy społecznych antagonizmów będących efektem funkcjonowania ekonomicznej bazy kapitalistycznego społeczeństwa. Kwestia ta jest o tyle istotna, o ile można postawić tezę, że pseudonauka o państwie jako organizmie była jednym z najskrajniejszych przejawów tendencji do naturalizacji „wytworzonego” przez nauki społeczne nowego przedmiotu badań – społeczeństwa⁷. Biorąc pod uwagę, że sam

6 Nie twierdzę tutaj, że paradygmatem nowoczesności jest tanatopolityka, władza oparta na projekcie uśmiercania (pewnych form) życia, którą to tezę często (ale nie-słusznie) przypisuje się Agambenowi, interpretując w ten sposób jego zdanie, iż „obóz jest paradygmatem nowoczesności”. Bliższe jest mi podejście widzące nowoczesność jako efekt ścierania się różnych tendencji (w tym niektórych opartych na dialektycznych opozycjach). Dlatego też w artykule tym przywoływana jest socjologia społeczeństwa ryzyka jako jedna z wersji teorii *refleksyjnego charakteru nowoczesności*. W odniesieniu zaś do samego problemu nazizmu, artykuł ten można potraktować jako komentarz do ważnej tezy Zygmunta Baumana, że historyczne wydarzenie Zagłady miało swoje korzenie w samej nowoczesności europejskiej, zob. Z. Bauman, *Nowoczesność i Zagłada*, tłum. T. Kunz, Kraków 2009.

7 Analiza tej „literatury” stanowi zatem świetny przyczynek do przyjrzenia się na nowo wielu naturalistycznym tendencjom szeroko obecnym w „naukowym” piarstwie tamtego okresu, zwłaszcza w niezwykle popularnych teoriach Spenglera, zob. O. Spengler, *Zmierzch Zachodu: Zarys morfologii historii uniwersalnej*, tłum. J. Marzęcki, Warszawa 2001. Specyfiką dyskursu biologii państwa jest jego ahistoryczna perspektywa, przez co – w kontekście istniejącego wówczas samorozumienia

Foucault podsumował swoje analizy narodzin nowożytnej *epistémè*⁸ za pomocą swojej genealogii populacji jako „wytworzonego” przedmiotu badań nad „prawdą” państwa, można zaryzykować tezę, że dyskurs biologii państwa stanowi w pewnym sensie zwieńczenie wielu procesów opisywanych przez Foucaulta aż do narodzin ekonomii politycznej, albo nawet więcej – iż był on swego rodzaju powrotem do pewnych koncepcji „biopolitycznych” sprzed „ekonomicznej” transformacji rozumu rządzącego, czyli sprzed przejścia od logiki racji stanu (której zwieńczeniem był merkantylizm) do ekonomii politycznej⁹. Foucault sam podkreślał specyficzną relację ekonomii politycznej do problemu populacji: z jednej bowiem strony zaznacza, że „ostatecznie to problem populacji był centralnym zagadnieniem całej ekonomii politycznej aż do dziewiętnastego wieku, czego świadectwem jest jeszcze słynny spór Marksa z Malthusem”, z drugiej jednak, odnosząc się zwłaszcza do teorii Marksa, stwierdza trafnie, iż „albo mówimy o populacjach, albo o klasach”¹⁰. Koncepcja państwa jako istoty żywej w zaskakujący sposób przywoływać będzie rekonstruowany przez Foucaulta model

nauk – dużo bliżej było mu do typowej charakterystyki „nauk przyrodniczych”, niż do dyskursu filozoficznego, mającego za swój przedmiot raczej historię (czy też „prawa historycznego rozwoju”). W artykule tym nie odnoszę także dyskursu na temat biologii państwa do popularnego w dziewiętnastym wieku (zwłaszcza dzięki pracom Herberta Spencera) darwinizmu społecznego. Interesuje mnie bowiem głównie najbardziej radykalna forma naturalizacji „tego, co społeczne”, czyli ujęcie jako organicznej jedności nie tylko „społeczeństwa” (tak, jak było one rozumiane przez Spencera), ale złożenia społeczeństwo-rynek-państwo. Jedną z głównych różnic między tymi dwoma dyskursami stanowi właśnie kwestia „racji stanu” i problem państwa jako instancji ingerującej w swoje zdrowie – z jednej strony mamy leseferizm socjal-darwinistyczny Spencera, z drugiej zaś problem „chorób państwa” i potrzebę ich leczenia, czyli ingerencji w ciało społeczne. Wydaje się, że dla genealogii pojęcia „biopolityka” oraz ukazania biopolitycznych genealogii dyskursu nazistowskiego (przynajmniej niektórych jego aspektów) idee państwa-organizmu, charakterystyczne dla pewnego obszaru niemieckiej nauki lat dwudziestych i trzydziestych, są ciekawsze i bardziej instruktywne od analizy popularnych w pierwszej połowie dwudziestego wieku, zwłaszcza w środowiskach liberalnych i socjalistycznych, teorii eugenicznych. Najlepiej jednak uznać analizy zawarte w tym artykule za przyczynek do szerszej genealogii związku między biologią i polityką w dwudziestym i dwudziestym pierwszym wieku, a także relacji między analizowanymi przez Foucaulta teoriami populacji z siedemnastego i osiemnastego wieku a rozwiniętymi w oparciu o naukę Darwina teoriami społecznymi dziewiętnastego wieku.

8 Zob. M. Foucault, *Słowa i rzeczy: Archeologia nauk humanistycznych*, tłum. T. Komendant, Gdańsk 2006, a także tegoż, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, s. 98–101.

9 Zob. *Wykład z 24 stycznia 1979 roku*, w: M. Foucault, *Narodziny biopolityki: Wykłady z Collège de France 1978–1979*, tłum. M. Herer, Warszawa 2011, s. 73–94.

10 Tegoż, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, s. 98.

myślenia o populacji jako źródle państwowej siły sprzed teoretycznego wydzielenia w ramach tej populacji antagonicznych grup¹¹. Zamiast akceptować walkę klas jako element konstytucji nowoczesnych społeczeństw lub też próbować ją przesłonić przez wprowadzenie nowoczesnej kategorii „narodu” [*Nation*], biologia państwa przedstawi konflikty społeczne jako „choroby państwa”, która to koncepcja stanowiła być może najskrajniejszą wersję „etatyżacji biologiczności” opisywanej przez Foucaulta w związku z narodzinami nowoczesnej biopolityki¹².

Podsumowując, ideę biologii państwa postaram się przedstawić jako skrajnie reakcyjną koncepcję „naukową”, opartą na całkowitej naturalizacji nowego przedmiotu badań – społeczeństwa, która w pierwszym rzędzie będzie starała się wpleść na nowo poziom „ekonomiczny” do organicznej całości, jaką według niej powinno być państwo. W tym sensie ideał państwa jako organizmu należy potraktować przede wszystkim jako *symptom* reakcji na proces modernizacji zachodzący w zachodnich gospodarkach kapitalistycznych w okresie narodzin faszyzmu i – później – nazistowskiego totalitaryzmu.

Należy zadać jednak pytanie, dlaczego warto w ogóle podejmować kwestię genealogii pojęcia „biopolityka”. Otóż zgodnie z tezą postawioną wcześniej w pkt. 2, koncepcje biologii państwa, w ramach których wykształciło się pojęcie biopolityki, stanowią rozwinięcie wielu aspektów teorii populacji i idei państwowego rozumu urządzającego, które według Foucaulta odgrywały istotną rolę w wykształcaniu się nowoczesnej biopolityki i rasizmu państwowego. Mamy tu zatem do czynienia z pewnego rodzaju specyficznym sprzężeniem zwrotnym, które jest nie bez znaczenia dla współczesnego pojmowania problematyki biopolitycznej. Foucault swoimi analizami otworzył bowiem pole badań empirycznych i pojęciowych, umożliwiających konceptualne ujęcie społecznych stosunków władzy dotyczących obszaru, który był raczej wypierany z tradycyjnej pojęciowości

11 Foucault nie przeanalizował bliżej napięcia między badanymi przez niego dyskursami o społeczeństwie, w którego wnętrzu toczy się nieustannie ukryta wojna (wykłady z roku 1976), a poprzedzającymi narodziny ekonomii politycznej dyskursami o populacji jako źródle państwowej siły (wykłady z lat 1977–1978). Można jednak w tym miejscu zaznaczyć, że różnica między praktyczno-politycznym charakterem tych pierwszych i teoretycznym charakterem tych drugich pokrywa się z różnicą między podzielony społeczeństwem w przypadku pierwszego rodzaju dyskursów oraz jednolitą populacją jako przedmiotem drugiego rodzaju dyskursów. Etatyżacja biologiczności („rasizm państwowy”) oraz ekonomia polityczna wychodząca od konfliktu (walki klas) oznaczają więc przemieszanie praktyczno-politycznego i teoretycznego charakterów poprzedzających je dyskursów.

12 Tegoż, *Trzeba bronić społeczeństwa: Wykłady z Collège de France 1976*, tłum. M. Kowalska, Warszawa 1998, s. 237.

W tym sensie ideał państwa jako organizmu należy potraktować przede wszystkim jako *symptom* reakcji na proces modernizacji zachodzący w zachodnich gospodarkach kapitalistycznych w okresie narodzin faszyzmu i – później – nazistowskiego totalitaryzmu

filozofii polityki i teorii władzy: życia samego. W centrum wprowadzonej przez Foucaulta perspektywy biopolitycznej stoi krytyczna analiza relacji między formowaniem się technik, strategii oraz form władzy z pojęciem życia, które ta władza wytwarza/zakłada. Mówiąc inaczej, biopolityka

stara się wskazać porządek polityki określany w szerokim stopniu przez życie, którego przeznaczeniem jest utrzymanie i kontrola życia. Co zasadniczo rozumie się pod pojęciem biopolityki to nie „politykę życia bądź istot żyjących”, lecz raczej „politykę określającą życie”, albo inaczej „sferę polityki koekstensywną ze sferą życia”¹³.

Nie wychodzi się tu zatem ani od istoty polityczności czy polityki jako takiej (ani także od utopii politycznej), ani od jakiegokolwiek idei życia; chodzi o badanie *procesu produkcji* (naukowej czy filozoficznej) prawdy o życiu oraz o śledzenie jego związków z polityką wychodzącą od dyskursów na temat życia, a także o badanie procesu produkcji określonych form życia przez porządek społeczno-polityczny i śledzenie jego wpływu na dyskursy naukowe wychodzące od tych form. Jako biopolityczne określa się wszystkie koncepcje, które podkreślają bądź zakładają fakt, iż polityka dotyczy życia – nie tyle, czy raczej nie tylko regulacji ekonomii, ustanawiania prawa, bronięcia suwerenności, terytorium itd. Podmiotem polityki nie jest zatem obywatel, podmiot prawa, lecz człowiek-istota żyjąca bądź też człowiek-gatunek¹⁴.

Konieczność przyjęcia horyzontu biopolityki można zatem umieścić w szerszym kontekście prawnych i politycznych przemian instytucji nowoczesności. Nie chodzi tu nawet o kwestię końca nowoczesności czy przejścia do ponowoczesności, lecz o diagnozę niewystarczalności myślenia o polityce w kategoriach społeczeństwa obywatelskiego, praw człowieka, a także tradycyjnego podziału klasowego. Jeśli zgodnie z tezą

13 J.-L. Nancy, *A note on the Term: Biopolitics*, w: tegoż, *The Creation of the World or Globalization*, tłum. F. Raffoul, D. Pettigrew, New York 2007, s. 93.

14 Z tego też względu jako biopolityczne nie do końca można zaliczyć niektóre z teorii społecznych, które choć sytuują w centrum swoich analiz problem życia, nie wkraczają na obszar biopolityczny. Nie wkraczają, ponieważ ujmują niektóre z tradycyjnych pojęć politycznych, takich jak np. wolność, jako możliwe do określenia niezależnie od jakichkolwiek przemian naszego rozumienia „życia”. Jako przykłady tego typu teorii Thomas Lemke – wybitny niemiecki znawca myśli Foucaulta oraz oryginalny badacz aplikujący pojęcia francuskiego filozofa do analiz współczesnych problemów społecznych – podaje krytyczną analizę totalitaryzmu Agnes Heller oraz Ferencza Fehéra, politykę życia Anthony’ego Giddensa a także teorię biolegalności Didiera Fassina, zob. T. Lemke, *Biopolityka*, tłum. T. Dominiak, Warszawa 2010, s. 91–106. Po więcej przykładów zob. tegoż *Gouvernementalität und Biopolitik*, Wiesbaden 2008.

o modernizacji refleksyjnej instytucje pierwszej nowoczesności muszą w pewnym momencie zmierzyć się z niezamierzonymi skutkami swoich własnych działań, to dzięki perspektywie biopolitycznej można, po pierwsze, zdiagnozować wpisanie życia w struktury i teorie nowoczesności „nierefleksyjnej”, a po drugie, stwierdzić konieczność wpisania samego pojęcia życia w różnego rodzaju dyskursy krytyczne, podejmujące problemy nowoczesności odnoszącej się do swoich własnych instytucji i efektów. Ulrich Beck, odwołując się do prac François’a Ewalda poświęconych problemowi ryzyka¹⁵, stwierdza mniej więcej to samo w odniesieniu do diagnozowanych zmian w społeczeństwie światowego ryzyka: „Co mikro- i makroryzyka mają ze sobą wspólnego? We wszystkich tych przypadkach ryzyko nie dotyczy tylko bezpośrednich ofiar, lecz także *samego życia*”¹⁶. Nikolas Rose podejmuje ten związek biopolityki i polityki ryzyka pisząc wprost, że „przez ostatnie sto pięćdziesiąt lat myślenie w kategoriach ryzyka było centralne dla biopolityki”¹⁷. Podkreśla jednak, że dzisiaj należy mówić o zupełnie innego rodzaju funkcjonowaniu ryzyka w „polityce życia samego” (jak określa współczesną postać biopolityki), co związane jest z zupełnie inną logiką relacji między zdrowiem indywidualnym oraz zdrowiem całej populacji. Państwo porzuca „nacionalizację” indywidualnych ciał¹⁸, a „binarne rozróżnienie na normalne i patologiczne, które było centralne dla wcześniejszych analiz biopolitycznych, obecnie jest wpisane w te strategie w celu zarządzania ryzykiem”¹⁹, które jest w coraz większym stopniu prywatyzowane. Efektem tego jest sytuacja, w której indywidualne praktyki regulowania swojego życia – od ingerencji w ciało po diagnostykę opartą na badaniach genetycznych – zależne w coraz większym stopniu od przedsięwzięć i sprywatyzowanych form zarządzania ryzykiem, wpływają w większym stopniu na indywidualne style życia niż etyczne i polityczne formy lub koncepcje współżycia. Oznacza to dla Rose’a, że nasze biologiczne życie wkroczyło dziś w obszar decyzji i zarządzania ryzykiem. Sama analiza związku biopolityki i polityki ryzyka jednak nie wystarczy. Rose jako pozytywny program polityki życia samego proponuje jedynie „witalną politykę, biologiczną etykę oraz genetyczną

15 Zob. F. Ewald, *Two infinities of risk*, w: *The Politics of Everyday Fear*, red. B. Massumi, London 1993.

16 U. Beck, *Spoleczeństwo światowego ryzyka: W poszukiwaniu utraconego bezpieczeństwa*, tłum. B. Baran, Warszawa 2012, s. 202 [podkreślenie w tekście].

17 N. Rose, *Polityka życia samego*, tłum. A. Kowalczyk, M. Szlinder, „Praktyka Teoretyczna” 2011, nr 3, s. 193.

18 Tamże, s. 191.

19 Tamże, s. 192.

odpowiedzialność²⁰, a jedynym novum w dziedzinie filozofii polityki wyrastającym z teorii społeczeństwa światowego ryzyka jest uwzględnienie wszelkiego rodzaju pozapaństwowych ruchów i instytucji politycznych pod zbiorczym określeniem subpolityki²¹. W odróżnieniu od tych koncepcji, perspektywy biopolityczne różnej proveniencji zgodne są co do tego, że klasyczne kategorie polityczne muszą zostać dzisiaj przeformułowane pod kątem świadomego uwzględnienia kategorii *bios* nie (tylko) jako celu różnego rodzaju działań o charakterze aktuarialnym, administracyjnym czy biopolitycznym w sensie Foucaulta, lecz jako jednocześnie przedmiotu i podmiotu (bądź wręcz dialektycznego podmiotu-przedmiotu) polityki.

Paradoks poruszania się w horyzoncie biopolitycznym polega na tym, że współczesne teorie filozoficzne i społeczne, które korzystają z terminu „biopolityka”, zakładają w większości wypadków *denaturalizację* tego, czym jest/ma być życie (indywidualne, społeczne, a nawet „biologiczne”) – pojmują je jako stawkę, przedmiot i rezultat relacji władzy (czy też władzy-wiedzy). Jednocześnie jednak to, co Foucault określił jako „biopolitykę”, a także „biopolityka” mająca swoje korzenie w teorii biologii państwa, miały za swoją podstawę uprzedmiotowienie i naturalizację tego, czym miało być „życie”, czy to populacji, czy też państwa-organizmu. To napięcie wewnątrz samej problematyki i dyskursu biopolitycznego – napięcie między naturalizacją i denaturalizacją życia – wydaje się warte prześledzenia od strony swojej genealogii, zwłaszcza jeśli odniesiemy je do innego podziału, który zaczyna dzisiaj w coraz większym stopniu wyznaczać horyzont samorozumienia filozoficznych teorii biopolitycznych – podziału na *biopolitykę afirmatywną* i *biopolitykę negatywną/tanatopolitykę*.

Rozróżnienie to zaproponował w swojej książce *Bios: Biopolityka i filozofia* włoski teoretyk Roberto Esposito, odwołując się przy tym do ustaleń samego Foucaulta. Esposito wychodzi bowiem od stwierdzenia istotnej ambiwalencji w Foucaultowskich analizach biopolityki²². Z jednej bowiem strony rozwijanie wszelkiego rodzaju strategii biopolitycznych miało na celu zwiększenie kolektywnych sił witalnych populacji i ich ochronę – zastosowanie wypracowanych metod statystycznych i wiedzy z zakresu rozwijającej się biologii do zwiększenia długości życia oraz ograniczenia rozprzestrzeniania się chorób (czego najlepszym przykładem w dziewiętnastym wieku było opanowanie epi-

20 Tamże, s. 204.

21 Zob. U. Beck, *Spoleczeństwo światowego ryzyka*, s. 140–155.

22 Zob. R. Esposito, *Bios: Biopolitics and Philosophy*, tłum. T. Campbell, Minneapolis 2008, s. 13–44.

demii cholery dzięki zastosowaniu statystyki przez Williama Farra²³). Z drugiej jednak strony, czy też jako rewers tej samej logiki, owe strategie posłużyły do opracowania eugenicznych, rasistowskich teorii, które przekształciły się we władzę nad życiem – władzę uprzedmiotawiającą samo biologiczne życie, a w swej skrajnej wersji dążące do zdefiniowania, zdiagnozowania i wyeliminowania „życia niewartego życia”. Rozwijana przez Esposito filozoficzna analiza biopolityki ma na celu ukazanie tego wewnętrznego spłotu polityki wspierającej życie oraz polityki przekształcającej się we władzę nad życiem²⁴.

Rozwijane współcześnie filozoficzne perspektywy biopolityczne można wpisać w ten dychotomiczny podział analiz władzy nad życiem oraz teorii afirmatywnej polityki życia. Z jednej strony Giorgio Agamben skupia się przede wszystkim na ukazaniu związku między władzą suwerenną a poddanym jej życiem, pokazując, że struktura władzy opartej na suwerennej decyzji o wprowadzeniu stanu wyjątkowego była od samego początku biowładzą. Całą argumentację Agambena można sprowadzić do konstatacji faktu, że strukturalnym odpowiednikiem zawieszenia prawa przez instancję wprowadzającą stan wyjątkowy jest pojęciowe rozróżnienie na „życie polityczne” (*bios*) oraz „nagie życie” albo życie sprowadzone wyłącznie do jego wymiaru biologicznego i w tym sensie będące pasywnym, uprzedmiotowionym obiektem manipulacji biowładzy (*dzoe*). Wyjątkowość teorii Agambena polega na tym, że ustawia on relację władzy politycznej jako warunek wstępny wydzielenia samej „biologiczności” życia ludzkiego, niezależnego od jego „życia politycznego”. W tym sensie Agamben przeprowadza genealogię naturalizacji pojęcia, wskazując nie tyle na rozwój nowoczesnych nauk biologicznych (choć te również komentuje) lub na wykształcenie się nowożytnych metod zarządzania populacją, lecz na efekt relacji suwerennej władzy i nagiego życia²⁵.

W przeciwieństwie do analiz Agambena, które w pełni koncentrują się na tanatopolitycznym aspekcie nowoczesnej (i nie tylko nowoczesnej) biopolityki, spora liczba teoretyków i teoretyczek, inspirujących się przede wszystkim filozofią Gilles’a Deleuze’a oraz Felixa Guattariego²⁶,

23 Zob. T. Osborne, *Security and Vitality: Drains, Liberalism and Power in the Nineteenth Century*, w: *Foucault and Political Reason*, red. A. Barry, T. Osborne, N. Rose, London 1996, s. 99–122.

24 Rekonstrukcji filozoficznego ujęcia nowoczesnej biopolityki przez Esposito omówiłem szerzej w artykule *Poza paradygmat immunizacji: Biopolityka w projekcie filozoficznym Roberta Esposito*, „Praktyka Teoretyczna” 2011, nr 3, s. 173–186.

25 Zob. G. Agamben, *Homo sacer*.

26 Zob. G. Deleuze, F. Guattari, *Capitalisme et Schizophrénie I: L’Anti-Edipe*,

opracowała w ostatnich latach różne wersje biopolityki pozytywnej, które możliwości nowej polityki widzą przede wszystkim w materialnym metamorfozach samego życia. Należy tu wymienić, po pierwsze, Rosi Braidotti, która skupiając się na koncepcji filozofii różnicy rozwiniętej w dziełach Deleuze'a, pracuje nad ideą afirmatywnej biopolityki posthumanistycznej, w której produktywność życia przekracza granice tożsamości, płci i gatunków²⁷. Produktywność życia sytuuje się także w centrum ontologii politycznej Michaela Hardta oraz Antonia Negriego, którzy dokonali sprzężenia perspektywy biopolitycznej z marksizmem. Efektem tego było wypracowanie przez nich pojęcia *pracy biopolitycznej*, czyli wszelkich przejawów pracy niematerialnej: produkcji języków, emocji, idei, obrazów, pojęć, wzorów, teorii, połączeń komunikacyjnych w sieci itd. Koniec końców ujęcie to prowadzi do nowego pojęcia pracy, która polega już nie tyle na produkcji towarów, co raczej przede wszystkim na produkcji samego życia, produkcji podmiotowości²⁸. W horyzoncie biopolityki pozytywnej czy też polityki życia sytuuje się również filozofia samego Esposito, który jednak podkreśla nie tyle *produktywność* życia, co przede wszystkim szansę budowania nowych form wspólnoty.

Powyższe rozróżnienia w stanowiskach można jednak podsumować właśnie za pomocą opozycji naturalizacji i denaturalizacji życia. Choć opisywana przez Agambena tanatopolityka, różne koncepcje polityki opartej na produktywności życia, myśl wspólnoty Esposito, a także krytyczna genealogia biopolityki Foucaulta wydają się całkowicie różnymi teoriami, ich wspólnym aspektem jest sprzeciw wobec traktowania (ludzkiego) życia wyłącznie jako biologicznej danej. Zarówno Agamben, jak i Esposito (a także Foucault, choć nie tak bezpośrednio) po-

Paris 1972; oraz *Capitalisme et Schizophrénie 2: Mille Plateaux*, Paris 1980. Polskiemu czytelnikowi warto polecić znakomity artykuł Joanny Bednarek, rekonstruujący afirmatywną koncepcję biopolityki zawartą w obu tomach *Kapitalizmu i schizofrenii*, zob. J. Bednarek, *Życie jako moc deterytorializacji (Pragnienie-produkcja i żywa praca I – Deleuze i Guattari)*, „Praktyka Teoretyczna” 2011, nr 3, s. 161–172.

27 Zob. R. Braidotti, *Metamorphoses: Towards a Materialist Theory of Becoming*, Polity Press 2002 oraz te same. *Transpositions: On Nomadic Ethics*, Cambridge 2006, a także ostatnią pracę tej autorki, *The Posthuman*, Cambridge 2013. W języku polskim dostępne jest także tłumaczenie wcześniejszej książki Braidotti *Podmioty nomadyczne: Ucieleśnienie i różnica seksualna w feminizmie współczesnym*, tłum. A. Derra, Toruń 2009.

28 Najlepsze opracowanie teorii pracy biopolitycznej znaleźć można w: M. Hardt, A. Negri, *Rzecz-pospolita: Poza własność prywatną i dobro publiczne*, tłum. „Praktyka Teoretyczna”, Kraków 2012. Zob. także J. Bednarek, *Praca biopolityczna i nowy skład klasowy (Pragnienie-produkcja i żywa praca 2 – Hardt i Negri)*, „Praktyka Teoretyczna” 2012, nr 5, s. 233–251.

kazują, że przekształcenie się biopolityki w tanatopolitykę jest efektem naturalizacji pojęcia życia wprzęgniętego w relacje władzy²⁹.

Biopolityka i rasizm państwowy

Większość historyczno-filozoficznych analiz Foucaulta, poczynając od jego *Historii szaleństwa*, obejmuje okres osiemnastego oraz dziewiętnastego wieku, lub przynajmniej tenże okres jest przedmiotem najbaczniejszej uwagi. Ten przedział historii – początek industrializacji i powstanie nowoczesnego kapitalizmu – jest dla francuskiego myśliciela interesujący nie tylko dlatego, że znaczy on początek nowych podziałów klasowych i metod kontroli, lecz przede wszystkim z powodu powstania nauk przyrodniczych i społecznych, które za swój przedmiot obiorą człowieka i jego aktywność. Należy oczywiście cały czas mieć na uwadze relacje między nowymi instytucjami powołanymi przez te nauki w celu ich rozwoju – takimi jak klinika medyczna czy szpital psychiatryczny – oraz metodami dyscyplinowania społeczeństwa, organizującymi proces akumulacji kapitału i wyzysku pracy: „Zamykanie szaleńców w przytułkach oraz biedaków w klinikach doświadczalnych jest ściśle związane z teorią stosunków produkcji, wytwarzania wartości dodatkowej oraz polityczną ekonomią ubóstwa”³⁰.

To odwołanie do języka marksizmu ma na celu zarazem podkreślenie jednej z najważniejszych inspiracji teoretycznych pisarstwa Foucaulta, jak i uwydatnienie jego specyfiki. O ile dla marksizmu państwo (państwo w społeczeństwie burżuazyjnym) okazywało się służyć prywatnym interesom klas posiadających (bądź przynajmniej je zabezpieczać)³¹, a jego znaczenie i funkcję rozpatrywano przede wszystkim w odniesieniu do poziomu ekonomicznego, Foucault rekonstruuje genealogię nowoczesnego państwa, badając transformację dyskursów na temat metod rządzenia (i to nie tylko samym państwem). W cyklu wykładów z lat 1977–1978 o roboczym tytule *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja* Foucault śledzi genealogię narodzin nowożytnego państwa, którą stara się zarysować za pomocą ukutego przez siebie pojęcia „urządzenia” [*gouvernementalité*]. Chodzi o pewną sztukę rządzenia, która odnosi się przede wszystkim do rodzącej się w siedemnastym i osiemnastym wieku kwestii kontrolowania wcześniej niekontrolowanych zjawisk w rodzaju klęsk żywiołowych, takich jak epi-

29 W tym aspekcie zob. zwłaszcza R. Esposito, *Bios*, s. 110–145.

30 Ch.G. Lemert, G. Gillam, *Michel Foucault: Teoria społeczna i transgresja*, tłum. D. Leszczyński, L. Rasiński, Warszawa 1999, s. 40.

31 D. Bensaïd, *Wywłaszczeni: Marks, własność i komunizm*, tłum. Z.M. Kowalewski, Warszawa 2010, s. 23.

demie, oraz zjawisk gospodarczych, takich jak uzależniony od wahań cen niedobór zboża na rynku narodowym. Foucault pokazuje, w jaki sposób tego rodzaju problemy, powiązane z refleksją nad naturalnym środowiskiem życia ludzi, kształtowały debaty w osiemnastowiecznych szkołach wczesnej myśli ekonomicznej – od merkantylizmu przez kameralizm po fizjokratów³². „Urządzenie” związane jest zatem nie tyle z suwerenną władzą, która „sprawowana była zasadniczo jako instancja pobierania haraczu, mechanizm ściągania daniny, prawo przywłaszczania sobie części bogactw, wymuszania produktów, dóbr, usług, pracy i krwi”³³, lecz raczej z władzą kontrolowania procesów naturalnych, za które uważano także np. procesy kształtujące popyt na zboże i jego podaż. „Urządzenie” oparte jest na urządzeniach kontroli [*dispositifs de contrôle*], które Foucault wyróżnia obok urządzeń dyscypliny oraz systemu prawnego.

W okresie narodzin nowoczesnego kapitalizmu Foucault lokuje zatem narodziny dwóch nowych rodzajów władzy – władzy dyscyplinarnej i biowładzy. Ta pierwsza analizowana była przez niego przede wszystkim w książkach poświęconych konkretnym instytucjom i związanym z nimi dyskursom. Najpełniejszą analizę tego rodzaju władzy Foucault przedstawił w swojej książce opisującej narodziny więzienia, w której jako paradygmatyczne ucieleśnienie dyscypliny wskazał Benthamowski panoptikon. Władza dyscyplinarna charakteryzowała się tym, iż jej podmiotem nie był poddany (poddany władzy feudała i stanowionemu przez niego prawu), lecz żywe, ujarzmione ciało. Tworzyły ją

wszystkie procedury zapewniające przestrzenną dystrybucję jednostkowych ciał (ich rozdzielenie, ich uporządkowanie, uszeregowanie i ustawienie w taki sposób, by można je było nadzorować) i organizację, wokół tych jednostkowych ciał, całego pola widoczności. Były to również techniki pozwalające te ciała kształtować, zwiększać ich użyteczną siłę przez ćwiczenia, tresurę i tak dalej³⁴.

Władza więc, w coraz większym stopniu rozproszona i przenikająca całą rzeczywistość społeczną, blokująca [*investissement*] pracujące, resocjalizowane, uczone i obserwowane ciała, traci swój „negatywny” charakter typowy dla władzy feudalnej. Jej efektem jest teraz organizacja kooperacji ciał, ich przestrzenne rozłożenie oraz wzmacnianie ich sił. Stąd jasno wynika pokrewieństwo panoptycznej przestrzeni więzienia z przestrzenią fabryczną.

32 M. Foucault, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, s. 88–90.

33 Tegoż, *Wola wiedzy*, s. 119.

34 Tegoż, *Trzeba bronić społeczeństwa*, s. 239.

W wykładach poświęconych nowożytnemu rozumowi rządzącemu Foucault podkreślał, że nie można mówić o społeczeństwie, w którym panowałby tylko system prawny, bądź też system dyscyplin. Wprowadził też (teraz już opatrzony pojęciem) trzeci rodzaj technik władzy, mianowicie właśnie władzę kontrolującą, mechanizm bezpieczeństwa:

Nie ma czegoś takiego jak epoka prawa, epoka dyscypliny i epoka bezpieczeństwa. Nie jest tak, że mechanizmy bezpieczeństwa wkraczają na miejsce mechanizmów dyscyplinarnych, które wcześniej zastąpiły zespół mechanizmów prawno-jurydycznych. W grę wchodzi tu raczej seria złożonych konstrukcji, w obrębie których [...] tym, co najistotniejsze, jest zmiana każdorazowej dominanty albo mechanizmu korelacji między mechanizmami prawnymi, dyscyplinarnymi i tymi związanymi z bezpieczeństwem³⁵.

O charakterze społeczeństwa decyduje przede wszystkim to, który z trzech rodzajów mechanizmów władzy podporządkuje sobie pozostałe, który stanie się elementem naddeterminującym pozostałe. Ponieważ tezą Foucaulta jest, że od końca osiemnastego wieku dominującą rolę przejmują mechanizmy bezpieczeństwa, należy przyjrzeć się ich różnicy względem mechanizmów dyscyplinarnych.

Mechanizmy dyscyplinarne skupiają się na pojedynczym ciele, dążąc do wyćwiczenia w nim określonego rodzaju dyspozycji. Zakładają pewną normę, do której odnosi się każdą jednostkę oddzielnie, by sprawdzić, czy jednostka ta została odpowiednio skorygowana. Prawda mechanizmów dyscyplinarnych zawarta jest w jednostkowym ciele. O tym, czy dany mechanizm jest skuteczny, decyduje efekt, jaki wywiera na jednostce (jest więc ona „miejscem” jego prawdy), a dokładniej – na serii złożonej z pojedynczych elementów-jednostek. Władza kontroli odnosi się za to „do ludzkiego życia, albo, jeśli wolicie, zwraca się nie do człowieka-ciała, lecz do człowieka żyjącego, do człowieka jako istoty żywej, a ostatecznie, jeśli chcecie, do człowieka jako gatunku biologicznego”³⁶. Władza dyscyplinarna zajmuje się pojedynczymi ciałami, z których każde jest takie samo, i dystrybuuje je w przestrzeni, którą sama – od zera – organizuje. W tym sensie nie jest od niczego zależna (chyba, że od innych mechanizmów władzy). Mechanizmy bezpieczeństwa za to zajmują się wszystkimi cechami charakteryzującymi daną *populację*, czyli określony zbiór osobników tego samego gatunku. W tym sensie interesuje się także środowiskiem naturalnym, w którym

35 Tegoż, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, s. 31.

36 Tegoż, *Trzeba bronić społeczeństwa*, s. 240.

dana populacja żyje³⁷, a także wytworzonym środowiskiem naturalnym ludzi – czyli miastem³⁸. Dzięki opracowaniu nowych metod statystycznych (które wkrótce dadzą początek nowej nauce – socjologii), rodząca się władza kontroli mogła zacząć mierzyć populację – zbiorowe ciało – poprzez wyciąganie statystycznych wniosków z takich zjawisk jak liczba narodzin, zgonów, częstość występowania chorób itd. Oczywiście to właśnie tego rodzaju władzę (a dokładnie połączenie dyscypliny i kontroli podporządkowane tej drugiej) Foucault nazwał biopolityką bądź biowładzą. Dyscyplina związana była przede wszystkim z nowymi naukami społecznymi i medycznymi skupionymi na jednostce (medycyna kliniczna, psychologia, penologia), biopolityka z wynalezieniem nowego przedmiotu nauk – tego, co społeczne (socjologia, medycyna społeczna). Dyscyplina wprowadziła nowe mechanizmy indywiduacji, biopolityka nowe strategie podporządkowania władzy państwowej. Łączył je nowy fenomen – seksualność. Seksualność łączy bowiem to, co jednostkowe (zdrowie ciała i psychiki), z tym, co społeczne i gatunkowe (prokreacja i rozwój potomstwa)³⁹. Seks staje się zarazem problemem zdrowia jednostki, jak i stawką polityczną, a podporządkowanie jednostki społeczeństwu przekracza nowy próg.

Populacja jest nowym miejscem prawdy władzy, która to prawda zastępuje kryteria ekonomii politycznej. Silna, zdrowa, mnożąca się w zdrowych psychicznie komórkach populacja, mierzona za pomocą nowych, opartych na statystyce nauk, nad którą opiekę roztacza medycyna społeczna, świadczy o sile państwa. Od tej strony Foucault podejmuje problem nowoczesnego rasizmu, którego efektem i zarazem przyczyną była „swego rodzaju etatyzacja biologiczności”⁴⁰. Rekonstruowana przez Foucaulta genealogia rasizmu zakorzenionego w dyskursie na temat siły nowoczesnego państwa jest istotna dla przeprowadzanej tu genealogii biopolityki, ponieważ jego perspektywa wiąże przeplatanie się dyskursu rodzących się nauk społecznych i biologii z dyskursem „politycznym” tematyzującym aktywną rolę państwa (w przeciwieństwie do wszelkich odmian leseferystycznego socjal-darwinizmu), mającego korzystać ze zdobyczy tych nauk w celu realizacji swoich celów. Dyskurs na temat biologii państwa będzie stanowił swego rodzaju *kres* – w sensie skrajnego rozwinięcia pewnego dyskursu i doprowadzenia go do jego *granic* – rekonstruowanego przez Foucaulta *rasizmu państwowego*.

Problem rasizmu Foucault wyjaśniał poprzez różnicę między władzą suwerenną a biowładzą. Różnica ta przebiega przez obszar, który z ra-

Silna, zdrowa, mnożąca się w zdrowych psychicznie komórkach populacja, mierzona za pomocą nowych, opartych na statystyce nauk, nad którą opiekę roztacza medycyna społeczna, świadczy o sile państwa

37 Tegoż, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, s. 45.

38 Zob. tamże, s. 83.

39 Tegoż, *Wola wiedzy*, s. 127–128.

40 Tegoż, *Trzeba bronić społeczeństwa*, s. 237.

cji swej natury stanowi pewnego rodzaju zewnątrz i granicę wszelkiej władzy oraz wiedzy – obszar relacji życia i śmierci. Daleki od uznawania zarówno jednego, jak i drugiego z członów tej relacji za coś naturalnego i niezależnego od relacji władzy, Foucault widzi władzę suwerenną jako ugruntowaną w prawie życia i śmierci – co oznacza, że suweren może „skazywać na śmierć i pozwalać żyć”⁴¹. Podmiot prawa dopiero wtedy żyje (bądź też żyć przestaje), gdy suweren mu na to pozwoli (stąd takiego znaczenie nabierał moment śmierci, jako przejście spod panowania jednego suwerena do królestwa drugiego). Transformacja dominującego modelu władzy polegała na uzupełnieniu i przekształceniu starego prawa suwerena przez władzę opartą na logice będącą odwrotnością poprzedniej: „władzą »skazywania« na życie i »zezwalania« na śmierć”⁴². Wiąże się to oczywiście z nowymi zadaniami: od teraz „trzeba będzie zmodyfikować, zmniejszyć umieralność; trzeba będzie przedłużyć życie; trzeba będzie stymulować rozrodczość”⁴³. Biopolityka, regulując zjawiska charakterystyczne dla populacji, roztacza sieć wzajemnych relacji, w wyniku czego indywidualne żywe ciała oraz ich śmierć stają się powiązanymi zjawiskami dającymi się rachować (także w tym Heideggerowskim sensie), obliczać, porównywać oraz kontrolować. Populacja, którą interesuje się nowoczesne państwo, jest efektem powiązania za pomocą opartych na powstałych naukach społecznych urządzeniach kontroli nowych, wytworzonych za pomocą urzędzeń dyscypliny indywidualuów.

Z tej perspektywy można dać odpowiedź na stawiane przez Foucaulta pytanie: „Jak taka władza może zabijać, jeżeli jest prawdą, że z istoty chodzi jej o poprawę życia, o jego przedłużenie, o zwielokrotnianie jego szans, o zapobieganie wypadkom albo o kompensowanie strat?”⁴⁴. Bio-władza bowiem nie wykluczyła ze swoich kalkulacji śmierci – zmieniała się jedynie w jej ramach ogólna ekonomia śmierci i życia. W wykładach w roku akademickim 1976 Foucault zajmował się przede wszystkim kwestią modelu wojny, który zaczął dominować w siedemnastowiecznej historiografii oraz pismach politycznych⁴⁵. Relacje władzy postrzegano zgodnie z nim jako konflikt dwóch różnych ras, które w wyniku historycznych procesów – podbicia jednego ludu przez inny itp. – żyły w ramach tego samego państwa. Dyskursy te, choć zapowiadały koniec panowania władzy opartej na modelu suwerennym, funkcjonowały jeszcze

41 Tamże, s. 238.

42 Tamże.

43 Tamże, s. 243.

44 Tamże, s. 251.

45 Zob. T. Lemke, *Eine Kritik der politischen Vernunft. Foucaults Analyse der modernen Gouvernementalität*, Hamburg 1997, s. 224 i n.

w ramach jego logiki. Owe rasy bowiem odróżniano od siebie na bazie ich pochodzenia, języka bądź też wyznania – ziemi, mowy i wiary, podstawowych określeń państwa suwerennego.

W dziewiętnastym wieku dyskurs ten przechodzi dwie zasadnicze transformacje, które całkowicie zmieniają pojmowanie podziału wewnątrz społeczeństwa (określać będą także jedną z podstawowych kategorii różnicujących kierunki nowożytnych ruchów politycznych). Z jednej strony, transformację biologiczną, z drugiej strony społeczną. Pierwsza z nich zaczęła pojmować „wojnę ras” na gruncie biologicznym, w kategoriach ewolucyjnych⁴⁶. Druga natomiast odnosić będzie podział w społeczeństwie do poziomu ekonomicznego oraz społecznego. Interesuje mnie tu pierwsza z nich, przy czym ekonomia życia i śmierci w obu wypadkach może być, według Foucaulta, taka sama, tak długo jak walkę klas w różnego rodzaju odmianach myśli socjalistycznej rozumie się jako konieczność fizycznej eliminacji klasy panującej⁴⁷.

Używam w tym miejscu pojęcia „ekonomia” w odniesieniu do sposobu, w jaki w opisywanych przez Foucaulta modelach władzy traktuje się fenomeny życia i śmierci, by podkreślić ich zależność od siebie i wzajemne powiązanie. Ekonomia ta w wypadku rasizmu dziewiętnastowiecznego, biologizującego rasizmu państwowego, doprowadziła do logiki wzmacniania życia poprzez jego niszczenie: „sądzę, że rasizm zapewnia funkcję śmierci w ekonomii biowładzy, zgodnie z zasadą, że śmierć innych jest biologicznym wzmocnieniem samego siebie”⁴⁸. W tym momencie Foucault przechodzi do problemu nazizmu. Choć ideologia narodowo-socjalistyczna starała się – wzorem włoskiego faszyzmu – przywracać pewne charakterystyki władzy przednowoczesnej, a nawet przednowożytnej, Foucault usilnie podkreśla, że państwo nazistowskie działało poprzez doprowadzenie do skrajności mechanizmów dyscypliny oraz kontroli: „Nie ma społeczeństwa bardziej zdyscyplinowanego i bardziej zabezpieczającego niż to, które zostało zaprojektowane przez nazistów”⁴⁹. Zwraca jednak uwagę na specyfikę nazizmu, która polegała na tym, że nowoczesne mechanizmy biowładzy połączył on z archaicznym prawem zabijania, nadając szerokim grupom społecznym i instytucjom (SA, SS, Reichsgesundheitsamt itd.) prawo odbierania życia. Władza skupiona na śmierci, władza sprawowana poprzez odbieranie życia, trawersowała całą populację III Rzeszy (zachowując przy tej decentralizacji złożony stopień hierarchizacji i zależności wer-

46 Tamże, s. 225.

47 M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa*, s. 257–260.

48 Tamże, s. 255.

49 Tamże, s. 256.

tykalnych). Ideologia eksterminacji podrzędnych ras była połączeniem nowoczesnej logiki, mechanizmów i technik najstraszliwszej biowładzy oraz elementów archaicznych, religijnych i mitycznych⁵⁰.

Roberto Esposito w swojej filozoficznej genealogii nazistowskiej tanatopolityki stara się rozwinąć odpowiedź Foucaulta, której ten udzielił na własne pytanie, w jaki sposób biowładza, nakierowana na wzmacnianie i wspieranie energii witalnych, Marksowskich *animal spirits* społeczeństwa, jest w stanie zostać również zaprzęgniętą do zadania masowej, zaplanowanej eksterminacji całych grup społecznych. Nie wdając się tutaj w specyfikę argumentacji Esposito⁵¹, która oparta jest na jego pojęciu immunizacji⁵², należałoby jednak podkreślić, że w jego rekonstrukcji „dyspozytywów” nazistowskiej biopolityki centralne miejsce zajmują procedury teoretycznej naturalizacji lub też „ucieleśnienia” społeczeństwa.

Analizując (pseudo)teoretyczne przesłanki (pseudo)filozofii⁵³ nazizmu, Esposito wyróżnia trzy podstawowe założenia determinujące najważniejsze teoretyczne procedury naturalizacji, którymi reżim nazistowski posługiwał się w wyznaczaniu celów swojej polityki (tak wewnętrznej, jak i zewnętrznej) oraz w próbach (pseudo)legitymizacji uchwalanych przez siebie ustaw i dekretów. Po pierwsze, Esposito mówi o „absolutnej normatywizacji życia”⁵⁴, czyli próbie kontrolowania każdego przejawu życia na drodze odnoszenia go do założonej normy. Norma ta nie była normą „statystyczną”, lecz pewnym założonym ideałem. W tym sensie „biopolityka” nazistowska miała skrajnie „dyscyplinarny” charakter, zakładając dodatkowo teoretyczną i praktyczną możliwość regulacji *de iure* nieskończonej liczby

50 Hans Münch, lekarz w Auschwitz, tak opisuje podejście dowódców SS do kwestii eksterminacji Żydów: „To była ich religia. Wierzyli, że jeśli wyeliminują Żydów, poprawią nie tylko sytuację w Niemczech, ale i na całym świecie” – wypowiedź Müncha w filmie dokumentalnym *Die SS. Der Machtkampf*. Cytowana wypowiedź pochodzi z 8:30–8:42 czasu filmu. Po opracowanie mitycznych aspektów ideologii nazistowskiej zob. N. Goodrich-Clarke, *Okultystyczne źródła nazizmu: Tajemne kultury aryjskie i ich wpływ na ideologię nazistowską*, tłum. J. Prokopiuk, Kraków 2010.

51 Zob. tłumaczenie tekstu Esposito *Totalitaryzm czy biopolityka*, tłum. J. Gniewska, „Przegląd Polityczny” 2007, nr 82, a także artykuł Mateusza Burzyka i Piotra Kawczyńskiego, *Wspólnota, immunizacja, życie – o filozofii politycznej Roberta Esposito*, „Politeia” 2013, nr 23.

52 R. Esposito, *Immunitas Protezione e negazione della vita*, Torino 2002.

53 Esposito podkreśla wielokrotnie, że nazizm, w przeciwieństwie chociażby do komunizmu, ale także i liberalizmu, jest ideologią, która dokonała filozoficznej degradacji używanych przez siebie pojęć, a dokładniej rzecz biorąc – ich skrajnie biologicznej (naturalistycznej) reinterpretacji, przez co sama umieszciała się poza horyzontem nowoczesności, przepełnionej świadomością historyczną.

54 Tegoż, *Bios*, s. 138.

biologicznych aspektów życia (stąd ciągle rozbudowywana lista „aryjskich” i „żydowskich” cech rasowych). Co jednak najważniejsze, rozumiała *normę* w sposób *biologiczny* – dokonując pomieszanania Kantowskiego rozróżnienia na *Sein* i *Sollen* i naturalizując to, co „obowiązuje”.

Po drugie, Esposito tworzy teoremat „podwójnie zamkniętego ciała”⁵⁵. Pojęcie ciała, którym posługiwał się dyskurs ideologii nazistowskiej, by opisać zarówno „ciało narodu”, jak i pojedyncze niemieckie ciała, było ciałem odgrodzonym od swojego zewnątrz. Ciało to zakładano właśnie jako pewnego rodzaju *biologiczny ideał* – cel, który należy osiągnąć i utrzymać nawet nie tyle w doskonałej homeostazie, co w stanie całkowitej nienaruszalności i autarkii od „brudu” zewnątrz (co oznaczało oczywiście prewencyjną politykę eliminującą zagrożenie kontaminacji ras). Ten teoremat „podwójnego zamknięcia ciała” jest paradoksalnym przykładem pojęciowej naturalizacji – jako biologiczny ideał podaje się tutaj ciało *zdenaturalizowane*, ponieważ „oczyszczone” z jak najbardziej naturalnego i biologicznego procesu wymiany materii z zewnątrz. Ten *biopolityczny* ideał „ciała narodu” [*Volkskörper*, *corps politique*, *body politic*, *corpo politico*], będący czymś innym niż zwykle „mięso” [*Leib*, *chair*, *flesh*, *carne*] stanowił po prostu *naturalizację wcześniejszego podziału o charakterze politycznym*⁵⁶. Pojęciowy podział wywodzący się z nowoczesnej teorii politycznej (która wyróżniła „ciało Lewiatana”, „ciało narodu”, „ciało będące własnością” od ciała *naturalnego*⁵⁷) jest tutaj reinterpretowany (ale nie znoszony!) w pojęciowości „biologicznej”.

Po trzecie, Esposito mówi w odniesieniu do tanatopolityki nazistowskiej o „uprzednim stłumieniu narodzin”⁵⁸. Ponownie widzimy tutaj paradoksalny charakter nazistowskiego naturalizmu, który odwołując się do kategorii biologii oraz „nauki o rasach”, starał się kontrolować jedne z najbardziej „naturalnych” aspektów życia, w tym – fenomen narodzin⁵⁹. Normatywizacja całości życia przez odnoszenie go do „biolo-

55 Tamże, s. 141.

56 Potwierdza to teza Agambena, zgodnie z którą oddzielenie „życia politycznego” od „nagiego życia” jest pierwotną, fundującą operacją władzy suwerennej, która jest w stanie oddziaływać *zwrótnie* nawet na pojęciowość nauk biologicznych, zob. G. Agamben, *Homo sacer*, s. 219–226.

57 Oczywiście ten „nowoczesny” podział na *ciało polityczne* i *ciało biologiczne* ma swoje teologiczne i średniowieczne korzenie w mistrzowski sposób opisane przez Kantorowicza, zob. E. Kantorowicz, *Dwa ciała króla: Studium ze średniowiecznej teologii politycznej*, tłum. A. Krawiec, M. Michalski. Warszawa 2007.

58 R. Esposito, *Bios*, s. 143.

59 Pokazuje to zresztą, że niezwykle trudno mówić o „czysto biologicznych” aspektach (ludzkiego) życia, jak i o jego aspektach „czysto politycznych”. Użytek, jaki Hannah Arendt czyniła z kategorii narodzin (poczynając już od swojej pracy dok-

gicznego” ideału zamkniętego ciała musiała przyjąć formę „uprzedniego anulowania życia”⁶⁰, gdyż – jak to mistrzowsko pokazała Hannah Arendt – narodziny oznaczają zawsze istotną nowość w świecie, która dla ideału zamkniętego ciała stanowiła istotne zagrożenie.

Podsumowując, nazistowska postać „naturalizacji” procesów społecznych, mająca na celu kontrolę całego społeczeństwa w celu dostosowania go do pewnego „naturalnego” ideału (o raczej fantazmatycznym niż w jakimkolwiek sensie naukowym charakterze), polegała według Esposita na „(prewencyjnym) usuwaniu wszelkich elementów, które nie spełniałyby kryteriów politycznie narzuconego biologicznego ideału”. W tym sensie połączenie *naturalizacji* oraz *racji stanu* (państwa regulującego *walkę ras*) może stanowić odpowiedź na problem Foucaulta – w jaki sposób władza nakierowana na wzmocnienie życia doprowadziła do jego masowej eksterminacji.

Biopolityka państwa-organizmu

Związki państwa z biologicznym wymiarem życia narodu [*Volk*] są oczywiste, jeśli przyjrzeć się „biopolityce” III Rzeszy. Wystarczy wspomnieć chociażby o paru najważniejszych aspektach etatyzacji biologii w nazistowskim państwie: „szeroko rozpowszechniona metafora »ciała narodu« (*Volkskörper*)”, która oznaczała „wspólnotę rządzoną autorytarnie, ustrukturyzowaną hierarchicznie i homogeniczną rasowo”⁶¹; sprawdzenie praktycznie wszystkich cech „duchowych” zamkniętej wspólnoty rasowej (narodu) do czynników biologicznych; wzięcie na siebie przez państwo roli stróża biologicznego dziedzictwa „rasy aryjskiej”; etatyzacja profesji lekarskiej itd. Czynniki biologiczne, determinujące charakter określonej, zawsze zamkniętej społeczności, rozumiano czasami jako „los” czy „posłanie” danej rasy, dużo częściej jednak jako warunki podlegające regulacji państwowej. W ważnej broszurze Otmara von Verschuera, jednego z naukowych współpracowników dr. Mengele, do którego wysyłał swoich asystentów i podobnie jak on zafascynowanego kwestią dziedziczenia u bliźniąt, *Higiena rasowa jako nauka i zadanie państwa* z 1936 roku, postawione zostały trzy zadania państwa w odniesieniu do rasy niemieckiej: 1. ochrona dziedzictwa genetycznego przed negatywnym wpły-

torskiej o pojęciu miłości u Augustyna) pokazuje, że sama próba „upolitycznienia” bądź „naturalizacji” kategorii biologicznych jest już w sobie fundamentalnym gestem filozoficzno-politycznym.

60 Tamże, s. 145.

61 T. Lemke, *Biopolityka*, s. 18.

wem środowiska, 2. przed chorobami dziedzicznymi i 3. przed obcymi wpływami rasowymi⁶². W swoim wykładzie poświęconym zagadnieniu rasy i jej ochrony z roku 1934 Hans Reiter, prezydent *Reichsgesundheitsamt* za czasów narodowego socjalizmu, uznany potem za zbrodniarza wojennego, przejął pojęcie biopolityki i mówiąc o „naszej biopolityce”, kazał sprowadzić wszelką politykę do zagadnień biologii⁶³. Zarówno von Verschuer, jak i Reiter podkreślali wielokrotnie, że głównym, a właściwie wręcz jedynym celem państwa narodowosocjalistycznego jest wzmocnienie sił rasy niemieckiej oraz chronienie jej (biologicznego) dziedzictwa. Thomas Lemke, niemiecki badacz i znawca problematyki biopolitycznej, podkreśla jednak, że w wypadku narodowego socjalizmu, z jego tendencją do łączenia nie tylko heterogenicznych, ale często także wewnętrznie sprzecznych motywów, teorii oraz idei, trudno mówić o spójnej koncepcji biopolitycznej⁶⁴.

Tematem tego artykułu jest niemniej sposób, w jaki pojęcie biopolityki, przejęte później przez teoretyków nazistowskich, rozwinęło się w dyskursie biologii państwa i w jaki sposób idee państwa-organizmu lub też „państwa jako formy życia” doprowadziły do sformułowania skrajnie naturalistycznego pojmowania społeczeństwa (a dokładniej złożenia społeczeństwo-rynek-państwo), które ukształtowało biologistyczny „naturalizm” ideologii nazistowskiej. Pojęcie biopolityki pojawia się w analizowanym tutaj dyskursie często wraz ze swoim pojęciem bliźniaczym, które zrobiło w dzisiejszych naukach politycznych dużo większą karierę – geopolityką. Często podaje się również Kjelléna jako

62 O. von Verschuer, *Rassenhygiene als Wissenschaft und Staatsaufgabe*, Frankfurt am Main 1936, s. 5–6. Warto przypomnieć, że w języku niemieckim istnieją dwa odpowiedniki polskiego słowa *naród* – *Nation* oraz *Volk*. W broszurze von Verschuera pojawia się opozycja „państwa narodowego” [*Nationalstaat*], które stworzył Bismarck, oraz „państwa volksistowskiego” [*der völkische Staat*], stworzonego przez Hitlera, zob. tamże, s. 4. Opozycję tę można interpretować w duchu Foucaulta: *Nation* odnosiłby się wtedy jeszcze do okresu „wojen ras” rozumianego w kategoriach okresu władzy suwerennej (czyli określanej podług pochodzenia, języka bądź religii), podczas gdy *Volk* byłby już rasistowskim pojęciem biologicznej walki o przetrwanie i eksterminację innych ras.

63 H. Reiter, *Unsere Biopolitik und das Auslandsdeutschtum*, w: tegoż, *Das Reichsgesundheitsamt 1933–1939: Sechs Jahre nationalsozialistische Führung*, Berlin 1939, s. 37–43. Postulat Reitera przywołuje na myśl słynną tezę Rudolfa Virchowa, niemieckiego lekarza, biologa i liberalnego polityka z dziewiętnastego wieku, że mianowicie „medycyna jest nauką społeczną, a polityka niczym więcej, niż medycyną na szerszą skalę”.

64 T. Lemke, *Biopolityka*, s. 19. Ciekawą genealogię nazistowskich idei eugenicznych przeprowadził Esposito, zob. *Bios*, s. 110–147.

twórcę obu tych pojęć (robi tak m.in. Esposito)⁶⁵. Pojęcie geopolityki mógł jednak wprowadzić pod koniec dziewiętnastego wieku, a przynajmniej przygotować jego teoretyczne podwaliny, Friedrich Ratzel, wybitny niemiecki geograf. Ratzel był zresztą nauczycielem Kjelléna, a także autorem pojęcia *Lebensraum* i teorii o koniecznym rozroście i ekspansji państw, pojmowanych już przez niego na sposób organizmów żywych⁶⁶. Niemniej u Kjelléna pojęcie geopolityki funkcjonuje w systematycznym powiązaniu z pojęciem biopolityki.

W tekście *Zarys systemu polityki*, wydanej w Niemczech w 1920 roku, Rudolf Kjellén, szwedzki teoretyk polityki oraz konserwatywny polityk, wprowadzając po raz pierwszy słowo „biopolityka”, pisze wprost, że w obliczu konfliktów wynikających z rozbieżnych czy sprzecznych wręcz interesów różnych grup społecznych,

owego napięcia, tak charakterystycznego dla samego życia [...] zbudziło się we mnie pragnienie, aby dyscyplinie tej nadać imię biopolityki, po owej szczególnej nauce o życiu, biologii. [...] W wojnie domowej prowadzonej przez grupy społeczne widać aż nadto wyraźnie bezwzględność życiowej walki o byt i wzrost, podczas gdy wewnątrz grup jednocześnie można stwierdzić silną współpracę w imię istnienia⁶⁷.

W książce poświęconej idei państwa jako formy życia Kjellén nie używa co prawda pojęcia biopolityki *per se*. Woli rozbić je na określenia „składowe”, w rodzaju „demopolityki”, „socjopolityki”, czy „polityki panowania”, każdej z nich zaś przypisuje konkretne zadanie i cel nadrzędny, który za Foucaultem można by opisać tak:

„chodzi o to, by ustalić, w jaki sposób w danym środowisku splatają się ze sobą serie elementów będących skutkiem działań [...] jednostek, populacji czy grup z wydarzeniami o charakterze *quasi*-przyrodniczym, które zachodzą wokoło”⁶⁸.

Skupiając swoje analizy na problemie wewnętrznej organizacji państwowej „formy życia” i jej relacji z środowiskiem, Kjellén, rozwija myśl

65 Tezę tę potwierdza autor monografii poświęconej historii dyskursu geopolitycznego w Niemczech w pierwszej połowie dwudziestego wieku, zob. R. Sprengel, *Kritik der Geopolitik: Ein deutscher Diskurs 1914–1944*, Berlin 1996, s. 26.

66 Teorie Ratzela były wykorzystywane później jako usprawiedliwienie ekspansjonistycznej polityki Prus, a ich instrumentalistyczna reinterpretacja przez geografę gen. Karla Haushofera umożliwiła wprowadzenie koncepcji *Lebensraum* do ideologii nazistowskiej.

67 R. Kjellén, *Grundriß zu einem System der Politik*, Leipzig 1920, s. 93, cyt. za: T. Lemke, *Biopolityka*, s. 17.

68 M. Foucault, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, s. 46–47.

geopolityczną w celu opracowania biologizycznej idei narodu [Volk]. Jego książka składa się z pięciu rozdziałów oraz podsumowania, gdzie po ogólnym rozdziale pierwszym („Ogólna istota państwa”) szwedzki politolog pisze o „państwie jako rzeszy” i rozdział ten opatruje podtytułem „geopolityka”, która „jest nauką o państwie jako organizmie geograficznym, bądź też zjawisku w przestrzeni: o państwie więc jako kraju, terytorium, obszarze”⁶⁹.

Geopolityka rozumiana w ten sposób zapoczątkowała dyskurs, którego efektem była „zaktualizowana” koncepcja przestrzeni życiowej [*Lebensraum*], najpóźniej od 1938 roku jedno z głównych ideologicznych uzasadnień ekspansji państwa narodowosocjalistycznego. Była od początku logicznie powiązana z biopolityką. Jeśli państwo traktować się będzie jako organizm, potrzebne będą wtedy dwie nauki – jedna o jego rozwoju w środowisku zewnętrznym (geopolityka), druga o jego wewnętrznej budowie i funkcjonowaniu (biopolityka). Konieczny związek geopolityki i biopolityki był podkreślany również przez Foucaulta w jego analizach formowania się nowożytnej teorii racy stanu: „rządzący musi dysponować wiedzą na temat elementów gwarantujących zachowanie państwa i jego sił, niezbędnych do tego, by obroniło się przed innymi państwami i nie przestało istnieć”⁷⁰. Foucault pisze wprost, że zgodnie z tą teorią niezbędne były dwa urzędy władzy w celu rozwijania siły państwa: urządzenie dyplomatyczno-militarne oraz urządzenie policyjne⁷¹, przy czym ten rozdział „kompetencji” władzy pokrywa się całkowicie z dokonaniem przez Kjelléna rozróżnieniem na geopolitykę (sprawy zewnętrzne) oraz biopolitykę (sprawy wewnętrzne). Pokazuje to, że dyskurs biologii państwa polegał w dużym stopniu na przeformułowaniu w rejestrze biologizycznym istniejących teorii rozdziału instancji władzy i przypisania im określonych celów, a także na przełożeniu na język biologizmu rozwijających się stosunków władzy-wiedzy, które Foucault analizował za pomocą genealogii „terytorium” jako terminu dyskursu politycznego.

Tęgo rodzaju biologię państwa proponowało wielu wybitnych naukowców niemieckich okresu republiki weimarskiej. Jeszcze przed powstaniem powojennej Rzeszy Niemieckiej w roku 1917 wybitny fizjo-

Jeśli państwo traktować się będzie jako organizm, potrzebne będą wtedy dwie nauki – jedna o jego rozwoju w środowisku zewnętrznym (geopolityka), druga o jego wewnętrznej budowie i funkcjonowaniu (biopolityka)

69 R. Kjellén, *Der Staat als Lebensform*, Berlin 1924, s. 46. Warto pamiętać, że jako jedną z charakterystyk władzy zarządzającej Foucault podaje jej skupienie się na istniejących cechach danego środowiska/terytorium: [bezpieczeństwo] „będzie bazować na ukształtowaniach terenu, zbiornikach wodnych, wyspach, powietrzu itd. Pracuje na tym, co w pewien sposób dane”, M. Foucault, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, s. 44.

70 Tamże, s. 281.

71 Tamże, s. 300.

log, wykładający wówczas w Bonn Max Verworn, opublikował serię wykładów poświęconych m.in. biologicznym dyrektywom organizacji państwowej⁷². Głównym celem, który sobie w nich postawił, było dopasowanie do siebie „zdolności adaptacyjnej” [*Anpassungsfähigkeit*] jednostki oraz „państwowego organizmu kulturowego” [*staatlicher Kulturorganismus*] w duchu zgodnym z opisywanym przez Foucaulta połączeniem „dobra wspólnego” jako ostatecznego celu wszelkich praktyk władzy z „wielością szczególnych celów” jednostek składających się na populację⁷³. Wcześniej w duchu biologii państwa komentował problemy „polityki kulturalnej” w kontekście dziesiątkującego wówczas populację Europy konfliktu zbrojnego⁷⁴. W przeciwieństwie do Kjelléna, który teoretycznie i praktycznie zajmował się problematyką polityczną, większość teoretyków biologii państwa w Niemczech było raczej wykształconymi biologami. Dla przykładu, zoolog Friedrich Dahl w swojej książce *Państwo socjaldemokratyczne w świetle teorii Darwina-Weismanna* z roku 1920 poddał krytyce koncepcje socjaldemokratyczne z perspektywy radykalnie konserwatywnej, przywołując argumenty zaczerpnięte z pism Karola Darwina oraz Augusta Weismanna⁷⁵. Jego „przyrodnicza” argumentacja dotyczyła przede wszystkim krytyki myślenia w kategoriach „postępu”, które jego zdaniem było niemożliwe w świetle ustaleń teorii ewolucji. W tym samym roku słynny zoolog Jakob von Uexküll, który napisał już niektóre z najważniejszych swoich książek poświęconych środowisku życia⁷⁶ [*Umwelt*] zwierząt, wydał w berlińskim wydawnictwie tekst pt. *Biologia państwa (Anatomia – fizjologia – patologia państwa)*⁷⁷. Publikacja von Uexkülla jest prawdopodobnie najlepszym przykładem rozwijanej w ramach dyskursu biologii państwa „biopolityki” jako analizy wewnętrznej organizacji organizmu państwowego.

72 M. Verworn, *Biologische Rechtlinien der staatlichen Organisation: Naturwissenschaftliche Anregungen für die politische Neuorientierung Deutschlands*, Bonn 1917.

73 M. Foucault, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, s. 115–117.

74 M. Verworn, *Die biologischen Grundlagen der Kulturpolitik: Eine Betrachtung zum Weltkriege*, wyd. 2, Bonn 1916.

75 F. Dahl, *Der sozialdemokratische Staat im Lichte der Darwin-Weismannschen Lehre*, Jena 1920.

76 Aldona Pobjewska przekłada ten termin Uexkülla jako „wokółświat”, zob. J. von Uexküll, *Biologia lub fizjologia*, tłum. A. Pobjewska, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 2011, nr 2–3, s. 19–26, a także tegoż, *Istota żywa jako podmiot*, tłum. A. Pobjewska, Łódź 1998. Słowo *Umwelt* nie jest jednak w języku niemieckim neologizmem i oznacza po prostu „środowisko naturalne” lub „otoczenie”.

77 J. von Uexküll, *Staatsbiologie (Anatomie – Physiologie – Pathologie des Staates)*, Berlin 1920.

Von Uexküll stwierdza po pierwsze, że „państwo tworzy jedną wielką całość, której my wszyscy jesteśmy częściami”⁷⁸. Głównym celem książki, któremu służy większość argumentów autora, jest ukazanie homomorficzności między ciałem ludzkim i organizmem państwowym w świetle nowych ustaleń nauk biologicznych, w tym samego von Uexküll’a. Niemiecki zoolog wyróżnia trzy główne rodzaje organów – organy trawienne, organ cyrkulacji oraz organy organizujące [*Ordnungsorgane*]. U ludzi organy te tworzą odpowiednio: system trawienny, krwiobieg oraz system nerwowy. Także jednak państwo składa się z organów wszystkich tych trzech rodzajów⁷⁹. „Anatomia państwa”, pierwsza część omawianego tekstu, zajmuje się właśnie opisem tych organów. Odpowiednikiem systemu trawiennego będą w wypadku państwa „organy wytwórcze”, które von Uexküll traktuje, trochę niczym fizjokrata, jako elementy składające się na cykl produkcji dóbr mający swój początek w uprawie ziemi (w książce opisany jest proces powstania chleba). „Krwiobieg” państwa dotyczyć będzie kontrolowanego obiegu wyprodukowanych dóbr, natomiast organem organizacyjnym będą oczywiście instancje władzy i podległe im instytucje. Jeśli anatomia zajmuje się u von Uexküll’a budową państwa, to fizjologia będzie odpowiadać ekonomii (ekonomii politycznej) i opisywać relacje między państwowymi organami z perspektywy obrotu dobrami⁸⁰.

Autor wyciąga jednak z anatomicznej budowy państwa wnioski typowo polityczne – zwłaszcza kiedy zostaje wprowadzona kategoria narodu [*Volk*]. Rozumie on naród jako zbiór wszystkich pojedynczych organizmów z ich środowiskami, który to zbiór posiada swoje własne środowisko życia. W opisie narodu niemiecki zoolog przywołuje swoje badanie nad życiem kleszczy oraz wypracowaną na bazie tych badań teorię o ugruntowaniu natury środowiska w strukturze i budowie ciała danego organizmu⁸¹. Naczelnym zadaniem biologii państwa jest jednak wypracowanie teorii związku między organizmem państwa oraz środowiskiem narodu jako harmonijnej relacji⁸². W ten sposób von Uexküll wprost formułuje w kategoriach biologicznych zasadę racji stanu jako połączenia władzy suwerennej i władzy rządzącej. Foucault mógłby skomentować tezę niemieckiego zoologa następująco:

napotykamy tu ponownie problem suwerena, tym razem jednak suweren to nie ktoś, kto sprawuje swą władzę nad terytorium, bazując na geograficz-

78 Tamże, s. 3.

79 Tamże, s. 24.

80 Tamże, s. 19.

81 Tamże, s. 24–28.

82 Tamże, s. 28.

nej lokalizacji instancji suwerenności politycznej, lecz ktoś, kto zasadniczo ma do czynienia z naturą albo raczej: z ciągłym wzajemnym oddziaływaniem między środowiskiem naturalnym, klimatem, zespołem czynników fizycznych itp. a gatunkiem ludzkim, o ile ten ostatni posiada ciało i duszę, egzystencję zarówno fizyczną, jak i moralną⁸³.

W odniesieniu do powyższego cytatu wystarczyłoby jedynie zamienić „gatunek ludzki” na „organizm państwa”, który w dyskursie biologii państwa posiadał zarówno wymiar czysto biologiczny, jak i „duszę” – to, co Verworn nazywał „organizmem kulturowym” – by w pełni odnieść go do teorii von Uexküll’a.

Z anatomicznej budowy państwa można wyciągnąć wniosek na temat formy rządów, które powinny być sprawowane nad narodem – dla niemieckiego uczonego w grę wchodzi jedynie ustrój monarchiczny. Wniosek ten jest o tyle oczywisty, o ile zachowana ma zostać paralela z ludzkim ciałem, które posiada jedno centrum układu nerwowego. Państwo tak samo jak ciało potrzebuje jednej głowy, by sprawnie funkcjonować⁸⁴.

Końcowe wnioski tekstu von Uexküll’a wskazują na relacje między biopolityką a geopolityką, choć on sam nie używa żadnego z tych dwóch pojęć. Podejmuje jednak temat internacjonalizmu oraz idei zjednoczenia ludzkości (tematy, które mimo stłamszenia rewolucji listopadowej były wciąż żywe w społeczeństwie niemieckim okresu republiki), rozwijając ich krytykę z pozycji konserwatywnych. Idea związku państw jest dla niego „tak samo śmieszna, jak gdyby muchy zaproponowały związek pająkom”⁸⁵. Organicystyczne rozumienie struktury państwowej przejawia się w tej krytyce internacjonalizmu nie tylko na poziomie metaforyki. Każde państwo, jako osobny organizm, jest tak różne od innego, że nie są w stanie stworzyć jakiegokolwiek związku – mogą jedynie wymieniać się dobrami zgodnie z interesem każdego. Podobnie też niemożliwa jest jakakolwiek idea pojednanej ludzkości – wyjątkowe cechy każdego narodu uniemożliwiają mu koegzystencję z drugim narodem inną od współzycia obok siebie oddzielnych indywidualiów, zamkniętych w sobie jedności. Von Uexküll kończy swój tekst ostrą krytyką panującego u współczesnych mu Niemców pragnienia „bycia po prostu człowiekiem”⁸⁶.

83 M. Foucault, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, s. 48.

84 J. von Uexküll. *Staatsbiologie*, s. 18.

85 Tamże, s. 52.

86 Tamże, s. 53. Jest to oczywiście punkt, w którym ideę biopolityki zawartą w konserwatywnych teoriach biologii państwa należałoby zestawić z tymi momentami myśli Marksa, w których pisze on o „gatunkowej istocie” człowieka w sposób pozytywny (a nie jedynie w kontekście procesu alienacji). Do tego właś-

Związki biopolityki oraz geopolityki podkreślano także w „Zeitschrift für Geopolitik”, które w 1933 roku opublikowało krótki tekst Louisa von Kohla *Biopolityka i geopolityka jako podstawy przyrodoznawczej nauki o państwie*⁸⁷. Von Kohl nie tylko nawoływał w nim do odejścia od badania państwa w optyce „nauk o duchu” [*Geisteswissenschaften*], czyli nauk humanistycznych i społecznych, i stworzenia przyrodoznawczej nauki o strukturach i rozwoju państwa – której filarami powinny być biopolityka i geopolityka. W swoim tekście zawarł też zgrabną definicję owej nauki, którą zgodnie z innymi przywoływanymi wcześniej teorytykami określał nie inaczej, jak „biologię państwa”. Nauka ta miała się zajmować narodem oraz przestrzenią (terytorium) państwa, ponieważ „jedynie poprzez wzajemną grę tych dwóch czynników powstaje państwo jako organiczna forma życia określonego narodu w określonej przestrzeni”⁸⁸. Tego rodzaju biologizacja państwa (już nawet nie tyle etatyzacja biologii, o której pisał Foucault, ale właśnie biologizacja *l'état*) była w oczach von Kohla nauką totalną – zapowiadającą totalitaryzm nazistowskiego państwa. Jeśli państwo pojmuje się jako organizm, który obejmuje także życie biologicznie rozumianego narodu, to konsekwencją tego dyskursu jest stwierdzenie, iż „polityka, gospodarka, system prawny i życie duchowe są jedynie różnymi skutkami tej samej organicznej siły”⁸⁹. Owa „organiczna siła”, o której pisał von Kohl, może być w wielu aspektach uznana za strukturalny odpowiednik analizowanego przez Foucaulta pojęcia populacji, a właściwie za jego radykalne rozwinięcie – przeniesienie witalnych sił populacji na państwo jako takie. Wniosek von Kohla jest jednak jeden: skoro wszystkie aspekty społeczeństwa mają swoje źródło w jednej, biologicznej sile narodu, to w sytuacji zagrożenia państwo-organizm, jak najbardziej logicznie, może sięgnąć po wszelkie zasoby sił, wypowiadając innemu organizmowi państwowemu wojnę totalną.

Artykuł von Kohla opublikowano w maju, a już znaczną część październikowego wydania „Zeitschrift für Geopolitik” poświęcono tematowi państwa jako formy życia. Oprócz zawartych w opublikowanych w nim artykułach badań demograficznych populacji Królestwa Jugosławii, a także regionu Baczki, można w nim przeczytać bardzo ciekawe

Tego rodzaju biologizacja państwa (już nawet nie tyle etatyzacja biologii, o której pisał Foucault, ale właśnie biologizacja *l'état*) była w oczach von Kohla nauką totalną – zapowiadającą totalitaryzm nazistowskiego państwa

nie aspektu myśli Marksa odwołują się dzisiaj Hardt i Negri, widząc w hegemonii pracy biopolitycznej szansę na zbudowanie polityki opartej o istotę gatunkową człowieka, a nie na podziałach państwowo-narodowych.

87 L. von Kohl, *Biopolitik und Geopolitik als Grundlagen einer Naturwissenschaft vom Staate*, „Zeitschrift für Geopolitik” 1933, nr 10, s. 305–310.

88 Tamże, s. 306.

89 Tamże, s. 307.

zestawienie pytań, którymi powinna kierować się każda nauka o populacji [*Bevölkerungswissenschaft*]⁹⁰. W kontekście przywołanych wcześniej analiz Foucaulta warto w tym miejscu wymienić przynajmniej niektóre z zagadnień, które według autorów zamieszczonych w tym numerze artykułów powinny stanowić problematykę tej nauki: analizy „komórki ciała narodu”, którą stanowi rodzina⁹¹; analizy przestrzenne ciała narodu – „przestrzeni zasiedlania”, „przestrzeni rasowej”, „przestrzeni językowej”, „przestrzeni kulturowej” i „przestrzeni pożywienia”⁹²; a także opisy „przestrzeni chorób” i skupienie się na „ciele narodu jako sile nośnej państwa [*Träger des Staates*]⁹³. Choć stosowana w tych artykułach terminologia może wydać się dziś dziwna, lektura konkretnych zagadnień, którymi miałyby się zająć wyróżnione w tekście dziedziny, nasuwa wrażenie hiperbolizacji przytaczanych przez Foucaulta charakterystyk dziewiętnastowiecznych nauk o populacji.

W tym miejscu należy powrócić do postawionego przez Foucaulta problemu – w jaki sposób biopolityka nastawiona na wzmacnianie sił witalnych populacji mogła odwrócić się w tanatopolityczną władzę nad życiem nakierowaną na eliminację pewnych jego form (a w ostateczności – jak pokazał to ostatni rozkaz Führera wydany z jego bunkra pod Berlinem – gotową do wymuszenia samozagłady całej populacji). Problem splotu strategii nakierowanych na wzmacnianie sił witalnych państwa i eliminacja niektórych z jego *żywych elementów* obecny był również w dyskursie biologii państwa. Podobnie jak wcześniej, także i tutaj możemy zastosować metodę podstawiania pojęć. Wystarczy w tezach Foucaulta dotyczących populacji zastąpić ten termin pojęciem „państwa-organizmu”: „populacja/państwo-organizm jawi się [...] jako uprzywilejowany i ostateczny cel rządzenia, cóż bowiem innego mogłoby być takim celem? Z pewnością nie samo rządzenie, tylko właśnie poprawa bytu populacji/państwa organizmu, wzrost jej/jego bogactwa i długości życia, poprawa zdrowia”⁹⁴. Podobnie jak populacja w rekonstruowanych przez Foucaulta dyskursach, tak samo i państwo w dyskursie biologii państwa miało status „poznawalnego przedmiotu będącego celem instrumentalnych praktyk biopolitycznych”. W przeciwieństwie do rodzącej się wówczas z marksizmu krytycznej socjologii (Instytut Badań Społecznych został założony w roku 1923), przedmiotem biologii państwa nie jest „samo rządzenie”, co można określić jako

90 „Zeitschrift für Geopolitik” 1933, nr 10, s. 619–634.

91 Tamże, s. 619–622.

92 Tamże, s. 625–626.

93 Tamże, s. 630.

94 M. Foucault, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, s. 123.

pojęciowe opracowanie stosunków władzy, lecz „przyrodnicze” poznanie biologicznej konstytucji państwowego organizmu – i określenie wszystkich niezbędnych działań w celu poprawy jego bytu. Oprócz wzmocnienia wszelkich „organów” (jak ujmował to von Uexküll), niezbędna było według tego dyskursu także „immunologiczna odpowiedź państwowego organizmu, czyli jego reakcja na elementy chorobotwórcze”.

Von Uexküll w trzeciej części swojej *Biologii państwa* podejmuje kwestię „patologii państwa” – jego różnych schorzeń. Jednymi z nich są pasożyty – zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Zwłaszcza kategoria „wewnętrznego pasożyta” przywodzi na myśl ustawy norymberskie oraz przerażające skutki państwowego antysemityzmu w III Rzeszy. Von Uexküll podaje dwie kategorie, które mają odróżnić pasożyty od symbiontów, czyli elementów wspierających życie danego organizmu państwowego. Pasożytem jest ta jednostka, która nie podziela silnego poczucia rasy z innymi członkami danej społeczności oraz – przede wszystkim – nie pracuje na rzecz zwiększenia siły państwowego organizmu⁹⁵. Zoolog podkreśla do tego, że różnica między pasożytami a symbiontami staje się szczególnie widoczna w momencie zagrożenia bytu państwa. Dochodzi wtedy do wprowadzenia specyficznego stanu wyjątkowego żywego organizmu państwowego. Tak jak u Agambena efektem wprowadzenia stanu wyjątkowego było ustanowienie w ciele społecznym silnego podziału (*bios/zoë, ciało narodu/ciało biopolityczne*) i podporządkowanie jednego z elementów powstałej logiki binarnej drugiemu, tak też u von Uexkülla chodzi o podporządkowanie „pasożytów” „symbiontom”, gdyż to jedynie te drugie wzmacniają życia państwa.

Kwestii chorób państwa i możliwości ich uleczenia poświęcony jest też jeden z ostatnich rozdziałów być może najważniejszej pozycji współtworzącej w latach dwudziestych dyskurs biologii państwa – *Państwo jako organizm* Oscara Hertwiga, wybitnego biologa i anatoma⁹⁶, jednego z głównych teoretycznych przeciwników darwinizmu społecznego. Książka opublikowana została w roku 1922, a więc już po publikacjach Kjelléna, Verworna oraz von Uexkülla. Powoływali się na nią liczni autorzy podejmujący temat biopolityki bądź biologii państwa, także w okresie po 1933 – czynił to m.in. von Kohl. Jest zdecydowanie najpokaźniejszą, zarówno pod kątem objętości, jak i ilości podejmowanych w niej tematów, książką poświęconą zagadnieniu biologii państwa. Książka wychodzi od ogólnych ustaleń pewnego rodzaju biologicznej ontologii, a przede wszystkim teorii „systemów in-

95 J. von Uexküll, *Staatsbiologie*, s. 49–50.

96 O. Hertwig, *Der Staat als Organismus*, Jena 1922.

dywidualistycznych” i funkcjonujących z nich „zasad indywidualizacji”⁹⁷. Po omówieniu kolejnych elementów składających się na państwowy organizm, poczynając od czynników spajających go, a mianowicie języka, prawa, zwyczajów, religii, wspólnot obronnych [*Wehrgemeinschaft*], a także „życia gospodarczego” (rozumianego nie jako gospodarka kapitalistyczna, lecz jako wymiana towarów i usług)⁹⁸ – a więc elementów składowych nowożytnego pojęcia państwa narodowego – po elementy zagrażające jego trwałości, które wszystkie związane są z rozwojem kapitalistycznej gospodarki (mechanizacja procesu produkcji, powstanie związków zawodowych i ruchu robotniczego itd.), Hertwig przechodzi do omówienia „kryzysów i chorób w państwowym organizmie”. O ile von Uexküll rozwijał skrajnie biologizującą koncepcję państwa, o tyle perspektywa Hertwiga jest ciekawsza, gdyż zamiast diagnozować „pasożyty” państwowego organizmu, jako jego główne „schorzenie” określa kapitalistyczną gospodarkę. Co tym bardziej zaskakujące, jako autorytet naukowy potwierdzający tę tezę przywołany zostaje w książce Hertwiga Karol Marks: „Marks widzi w nowocześniejszej gospodarce »przemysłową patologię«”⁹⁹. W przeciwieństwie jednak do autora *Kapitału*, Hertwig broni niezależności elementów „nadbudowy” takich jak religia, moralność, tradycja, polityka czy „charakter narodowy” od materialnej „bazy”. Owa „baza” – kapitalistyczna gospodarka – może jedynie powodować schorzenia w zdrowym ciele państwa, takie jak np. prawo do strajku lub praca najemna. Zadanie państwa polega na tym, by diagnozować te schorzenia i powrócić do społecznej homeostazy¹⁰¹.

Owa „baza” – kapitalistyczna gospodarka – może jedynie powodować schorzenia w zdrowym ciele państwa, takie jak np. prawo do strajku lub praca najemna. Zadanie państwa polega na tym, by diagnozować te schorzenia i powrócić do społecznej homeostazy

Genealogia i stawka dyskursu biologii państwa

Publikacja Hertwiga stanowiła być może najbardziej inteligentny głos w ramach debat poświęconych biologii państwa. Zamiast bowiem przedstawiać jedynie teorie życia państwowego organizmu i diagnozować z perspektywy takiej a nie innej idei jego zdrowia stojące przed nim zagrożenia, Hertwig od samego początku przedstawia proces stabilizacji państwowego ciała w ciągłej relacji z rozwijającą się gospodarką kapitalistyczną – „obcym” elementem w organizmie państwa. Nic zatem dziwnego, że najczęściej przywoływanym teoretykiem na kartach książki Hertwiga jest Karol Marks. *Państwo jako organizm* odrzuca

97 Tamże, s. 16 i n.

98 Tamże, s. 71–84.

99 Tamże, s. 179.

100 Tamże, s. 207.

101 Tamże, s. 180.

charakterystyczny dla większości publikacji poświęconych idei państwa-organizmu monistyczny witalizm, niemniej zachowuje wspólną im wszystkim intuicję o naturalnym charakterze złożenia społeczeństwo–państwo–rynek oraz zasadniczo *nieewoluującej* naturze państwa. W przeciwieństwie zatem do teorii wywodzących się z teorii ewolucji¹⁰², dyskurs biologii państwa odrzucał wszelkie perspektywy zakładające możliwą ewolucję państwowego organizmu¹⁰³. Mówiąc inaczej, przedmiotem jego analizy był naturalistycznie pojmowany obiekt badań *quasi-przyrodniczych*, a nie stosunki społeczne, ich transformacje oraz społeczne uwarunkowania tych ostatnich.

Teza ta nie przeczy przeprowadzonej przez Foucaulta genealogii nowoczesnej biopolityki, co więcej – potwierdza ją przynajmniej w jednym istotnym punkcie. Choć bowiem Foucault w *Narodzinach biopolityki* rzeczywiście skupiał się raczej na „ekonomizacji” rozumu rządzącego i rozwoju liberalizmu, wiązał on biopolitykę nie z *teoretyczną doktryną* liberalizmu politycznego, lecz ze strategiami i praktykami dyskursywnymi liberalizmu ekonomicznego. Swoje analizy podsumował stwierdzeniem, że

dla nowej sztuki rządzenia, o której mówiłem, dużo bardziej charakterystyczny od liberalizmu jest naturalizm, a mianowicie w tej mierze, w jakiej wolność, o której rozprawiają fizjokraci, Adam Smith itd., oznacza spontaniczność, wewnętrzną i przyrodzoną mechanikę procesów ekonomicznych raczej niż wolność z istoty przysługującą jednostkom¹⁰⁴.

Mówiąc inaczej, „biopolityczny” charakter liberalizmu wiąże się nie (tyle) z jego postulatami jednostkowej wolności i ochrony własności, ile z jednym składowym elementem teoretycznym całej liberalnej doktryny, mianowicie z uznawaniem procesów ekonomicznych za w mniejszym lub większym stopniu naturalne. Na pewnym ogólnym poziomie można by podsumować badania Foucaulta jako genealogię *naturalistycznej ideologii* obecnej od początku w nowoczesności i jej teoriach społeczno-politycznych. Uzasadnienie tej tezy wymagałoby obszernego studium wykładów Foucaulta oraz jego wcześniejszych publikacji. Wystarczy jednak stwierdzić, że powyższe analizy dyskursu biologii państwa uka-

102 Hertwig był zagorzałym przeciwnikiem nie tyle Darwinowskiej teorii ewolucji, co wszelkich odmian socjaldarwinizmu, zob. tegoż, *Zur Abwehr des ethischen, des sozialen, des politischen Darwinismus*, Jena 1918.

103 Czynił tak również Friedrich Dahl, mimo powoływania się na Darwinowską teorię ewolucji.

104 M. Foucault, *Narodziny biopolityki*, s. 84.

zały w nim obecność licznych strategii teoretycznych rozwijających czy też *radyalizujących* śledzone przez Foucaulta tendencje konceptualne teorii na temat populacji. Zgodnie z Foucaultem zatem należy stwierdzić, że „problematyka biopolityczna od samego początku dotyczyła problemu obecności pojęcia życia w dyskursach poświęconych problemowi władzy i polityki”. Tym samym też prowadziła do naturalistycznego pojmowania tego, czym są (lub mogą być) stosunki władzy (a dokładniej: stosunki władzy-wiedzy).

Potwierdza to sam Hertwig. Píše on bowiem, że jednym z plusów ujęcia stosunków społecznych przez „badacza natury” jest możliwość „obiektywnego potraktowania pytań społecznych i politycznych”¹⁰⁵. Dzięki temu odpowiedź na te pytania będzie uwolniona od subiektywnej perspektywy osób wpłątanych w te problemy (badacz natury państwa uwolniony będzie zatem od wszelkiej ideologii).

Dyskurs biologii państwa stanowi rozwinięcie jednej z linii, czy też jednej z możliwości naturalizacji procesów społecznych – w jego wypadku chodzi o opcję najbardziej skrajną, a mianowicie „naturalizację państwa jako całości” i przedstawienie go jako jednego organizmu. Być może właśnie dlatego był on w stanie skonstruować pojęcie „biopolityki” – połączył bowiem to, co rozumiano jako „politykę” (czyli aktywność związaną z zadaniami państwa) z jego „życiem” – w powiązaniu z „geopolityką”. Oba te pojęcie należy bowiem potraktować jako przejawy skrajnej tendencji do uznawania twórców państwowych za elementarne jednostki analizy stosunków politycznych i za „naturalnych” aktorów historii. Teoria polityczna zamyka się wówczas w analizie ich funkcjonowania w przestrzeni jednego globu z jednej strony oraz badaniu ich życia wewnętrznego z drugiej.

Przeprowadzenie choćby pobieżnej genealogii samego dyskursu biologii państwa (a więc już nie genealogii pojęcia biopolityki, lecz samej idei państwa-organizmu) potwierdzi tezę o tym, że najważniejszą sawką tekstów poświęconych idei państwa jako formy życia była teoretyczna obrona *naturalnego charakteru samego państwa*. Hertwig w swojej książce wskazuje istotny trop genezy swojego własnego myślenia. Przywołuje¹⁰⁶ ideę „projekcji organów” Ernsta Kappa, dziewiętnastowiecznego filozofa techniki, zgodnie z którą narzędzia i urządzenia będące wytworami człowieka mogą na pewnym ogólnym poziomie być uznane za jego własne organy. W szczególności państwo powinno być uznane według niego za swojego rodzaju efekt projekcji organowej najwyższego stopnia:

105 O. Hertwig, *Der Staat als Organismus*, s. 2.

106 Tamże, s. 3.

W każdym ludzkim społeczeństwie trwa dalej to, co wspólne jest wszystkim jednostkom: żywy ludzki organizm. Dlatego też również państwo jest stającym się organizmem, tzn. jest ono *res interna* ludzkiej natury, która staje się *res publica* i *externa*, oraz totalną organiczną projekcją tejsze natury¹⁰⁷.

Hertwig wyciąga z filozofii Kappa metodologiczną wskazówkę, zgodnie z którą zasady przyrodniczego badania pojedynczego ludzkiego organizmu (które były mu doskonale znane) mogą znaleźć zastosowanie do analiz całego państwa. Zgodnie z tą wskazówką metodologiczną „państwo jest czymś tak samo naturalnym, jak ludzkie ciało”.

Idea badania państwa za pomocą tych samych metod nauk przyrodniczych, które służą do badania pojedynczych żywych organizmów, miała w niemieckiej (i nie tylko) nauce tradycję wyprzedzającą dyskurs biologii państwa. Hertwig na pierwszej stronie swojej książki przywołuje jako inspiracje swojego podejścia Comte’a, Herberta Spencera oraz Alberta Schäffle’a. Przywołuje jednak również pojęcie „państwa komórkowego” [*Zellenstaat*], nie podając autora tego terminu, który wydaje się dla teoretyków biologii państwa postacią istotniejszą od tych przywoływanych przez Hertwiga z nazwiska. Był nim niemiecki lekarz i polityk liberalny Rudolf Virchow, autor popularnej swego czasu teorii patologii komórkowej. Zgodnie z holistycznym podejściem tej teorii, zdrowie całego organizmu jest zbiorczym efektem zdrowia wszystkich komórek jego ciała. Każda chora komórka wpływa na stan całości systemu¹⁰⁸. Virchowowi, zafascynowanemu politycznym wymiarem rozwijanej przez siebie medycyny społecznej (był on m.in. projektantem berlińskiego systemu kanalizacji miejskiej), łatwo przychodziło przekładanie rozwijanych przez siebie teorii biologicznych na teorie społeczne i polityczne. W niezwykle ważnym eseju *Stary i nowy witalizm*¹⁰⁹ zaprezentował koncepcję „państwa komórkowego”, która stanowiła prostą aplikację teorii patologii komórkowej do problematyki społecznej: tak samo jak zdrowie całego organizmu uzależnione jest od zdrowia każdej pojedynczej komórki, tak samo też zdrowie całego państwa zależy od zdrowia każdej poszczególniej jednostki.

Teoria państwa komórkowego Virchowa była być może najlepszym przykładem teoretycznej „operacjonalizacji” specyficznej logiki zbiorów

107 E. Kapp, *Grundlinien einer Philosophie der Technik: Zur Entstehungsgeschichte der Kultur aus neuen Gesichtspunkten*, Braunschweig 1877, s. 309.

108 Zob. R. Virchow, *Die Cellularpathologie in ihrer Begründung auf physiologische und pathologische Gewebelehre dargestellt*, Berlin 1858.

109 Tegoż, *Alter und neuer Vitalismus*, „Archiv für Pathologische Anatomie und Physiologie und für Klinische Medizin” 1856, t. 9.

charakteryzującej biopolitykę. Foucault podsumował ją hasłem *omnes et singulatim*¹¹⁰, co można wyłożyć jako „liczy się każdy w kontekście wszystkich”. Dyskurs biologii państwa łączył z Virchowem przekonanie, iż znaczenie wszystkich fenomenów społecznych oraz wartość każdej jednostki może być rozważana wyłącznie w perspektywie „zdrowia” całości, na którą składają się wszystkie jej elementy. Pożądane elementy należy zatem wspierać, niepożądane, niszczące zdrowie państwowego organizmu, należy odpowiednio traktować, w najgorszym razie – eliminować. Łączenie społeczeństwa jako zbioru wszystkich jednostek z aparatem państwowym w kategoriach biologizmu i pojmowanie tego złożenia jako naturalnej „danej” w postaci państwa-organizmu, który musi wzrastać, lecz nie ewoluować, stanowiło teoretyczną przesłankę biopolityki/tanatopolityki narodowosocjalistycznej uprawianej przez takich ludzi jak von Verschuer czy Reiter.

Podsumowując można stwierdzić, że dyskurs biologii państwa wywodził się z tradycji intelektualnej naturalizującej instytucje i procesy społeczne. W momencie, w którym rodzące się nauki społeczne i polityczne osiągnęły już odpowiedni stopień rozwoju i świadomości, wyodrębniwszy swój przedmiot badań – społeczeństwo – dyskurs biologii państwa stanowił najbardziej radykalny krok w stronę naturalizacji tego przedmiotu, eliminacji z niego wszelkich konfliktów, napięć i antagonizmów, a raczej próby ujęcia ich jako „chorób”. Wywodzące się z niego pojęcie „biopolityki” odnosiło się właśnie do tego aktu uczynienia biologicznie rozumianego „życia” przedmiotem teorii polityki. Sprzeciwiając się rozwijającej się wówczas polityce socjaldemokratycznej, największej sile politycznej w powojennych Niemczech, a także wzbierającej na popularności marksistowskiej teorii społecznej, dyskurs biologii państwa trafnie diagnozował *denaturalizujące* (albo jakby to ujęli Deleuze i Guattari – „deteritorializujące”) efekty kapitalistycznej gospodarki, starając się mu przeciwstawić koncepcję państwowej formy życia. Zamiast dialektyki – biologia, zamiast praw rozwoju kapitału – przyrodnicze prawa stosunku państwowych sił witalnych, zamiast konfliktu klasowego – konflikt między państwowymi organizmami itd.

Współczesne koncepcje biopolityczne muszą wyciągnąć wnioski z tych skrajnych pozycji intelektualnych rozwijanych pomiędzy dwiema wojnami światowymi, w okresie intensywnych sporów politycznych oraz powstawania fundamentalnych teorii społecznych. Wizjom społeczeń-

110 M. Foucault, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, s. 145. Zob. także jego artykuł *Omnes et singulatim: Przyczynek do krytyki politycznego rozumu*, w: tegoż, *Filozofia, historia, polityka*, tłum. D. Leszczyński, L. Rasiński, Warszawa–Wrocław 2000.

Zamiast dialektyki –
biologia, zamiast praw
rozwoju kapitału –
przyrodnicze prawa
stosunku państwowych
sił witalnych, zamiast
konfliktu klasowego
– konflikt między
państwowymi
organizmami itd.

stwa dziś nie grozi już raczej ani popadnięcie w skrajny materializm dialektyczny, ani też w skrajny biologizm. Powstaje jednak pytanie, na ile wynika to z rozwoju samej refleksji społecznej, a na ile z diagnozowanej przez Rose'a zmiany paradygmatu biopolitycznego – przejścia państw/ społeczeństw na indywidualne/egzemplarne gatunku jako jednostki analizy. Ostatnie debaty filozoficzne poświęcone problemowi wpływu rozwijającej się biotechnologii na samo pojęcie człowieczeństwa, w których głos zbierały tak prominentne postacie jak Jürgen Habermas, Peter Sloterdijk czy Francis Fukuyama pokazały, że brakuje nam dziś filozoficznych pojęć na poradzenie sobie z biologiczną konstytucją podmiotu ludzkiego, która już staje się przedmiotem technologicznej manipulacji na poziomie samego kodu genetycznego. Wszelka teoria biopolityczna, która chciałaby być odpowiedzią na społeczne i polityczne pytania współczesności, musi wziąć pod uwagę *niezbędność wpisania pojęcia życia w teorie relacji władzy i wiedzy*, ale również *konieczność nieustannej denaturalizacji pojęcia życia*, tym razem już – jednostkowego.

MIKOŁAJ RATAJCZAK – filozof, wydawca, tłumacz. Doktorant w Szkole Nauk Społecznych PAN, wydawca filozofii i nauk społecznych w Wydawnictwie Naukowym PWN, stały współpracownik czasopisma naukowego „Praktyka Teoretyczna”. Przełożył m.in. „Kapitał 1.1. Rezultaty bezpośredniego procesu produkcji” Karola Marksa (2013), brał również udział w tłumaczeniu „Rzecz-pospolitej” Hardta i Negriego (2012). Jeden z głównych popularyzatorów współczesnej włoskiej filozofii politycznej w Polsce, współredaktor dwóch książek poświęconych myśli Giorgio Agambena. Interesuje się problematyką na przecięciu filozofii języka, ekonomii politycznej, biopolityki, filozofii podmiotu i wspólnoty.

Dane adresowe autora:

Mikołaj Ratajczak
Szkola Nauk Społecznych PAN
ul. Nowy Świat 72
00-330 Warszawa
e-mail: mikołaj.ratajczak@gmail.com

Cytowanie:

M. Ratajczak, Genealogia biopolityki: biologia państwa, „Praktyka Teoretyczna” nr 3(9)/2013, http://www.praktykateoretyczna.pl/PT_nr9_2013_Po_kapitalizmie/12.Ratajczak.pdf (dostęp dzień miesiąc rok)

Author: Mikołaj Ratajczak

Title: Genealogy of Biopolitics: The Biology of the State

Summary: The aim of the paper is to analyze a popular pseudo-scientific discourse in Germany in the twenties that developed an idea of a state as a living organism. The discourse was sometimes named “the biology of the state”. The aim of this analysis is to provide a genealogy of the term “biopolitics” that was first used by a Swedish theoretician of the biology of the state Rudolf Kjellén and to show the influence, that the idea of the biology of the state had on the development of the Nazi biopolitics. The paper reconstructs the main aspects of Michel Foucault’s genealogy of the modern biopolitics and subsequently shows, how the idea of the biology of the state constituted the extreme development of the naturalistic tendencies diagnosed by Foucault in the modern theories of (bio)politics.

Key words: biopolitics, state, organism, Nazism, Foucault, von Uexküll.